

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów, — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł, półrocznie 8 zł, kwartalnie 4 zł, miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł, półrocznie 6 zł, kwartalnie 3 zł, miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct, miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówczesności i miesięczni za dopłatą pierwszą 75 ct., drugą 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

## Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za drugie ówieróroczce w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z *Przewodnikiem* za drugie ówieróroczce w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy zawartej z redakcją dwutygodnika ilustrowanego „*Świat*“ zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborom treści literackiej, jak i artystyczną wartością działu obrazkowego, po cenie wyjątkowo niższej, a mianowicie:

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać dwutygodnik ilustrowany „*Świat*“ na rok 1895 po następującej cenie:

We Lwowie:	kwartalnie	2 „ 25 „
	miesięcznie	— „ 75 „
Na prowincyi:	kwartalnie	2 „ 50 „
	miesięcznie	— „ 84 „

W skutek układu zawartego z księgarnią H. Altenberga we Lwowie, można już od 1 kwietnia prenumerować za pośrednictwem administracji „*Gazety Lwowskiej*“, dwutygodnik dla kobiet p. t.

### „NOWE MODY“

po znacznie niższej cenie, a mianowicie:

kwartalnie	1 złr. 20 ct.
miesięcznie	— „ 40 „

Dwutygodnik *Nowe Mody* w ciągu kilkuletniego swego istnienia wyrobił sobie szerokie koło czytelniczek i zawiera najnowsze wiadomości i wzory wszelkich potrzeb wchodzących w skład toalety damskiej.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

### Obwieszczenie.

Z powodu zawleczenia zarazy pszczołarowej do Szwajcaryi przez bydło, pochodzące z Austro-Węgier, szwajcarska Rada związkowa wzbroniła wprowadzać zwierzęta racicowe (bydło rogate, owce, kozy i świnię) z Austro-Węgier do Szwajcaryi.

Co się podaje do powszechnej wiadomości wskutek reskryptu wys. c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 20 marca b. r. l. 7443.

Z c. k. Namiestnictwa.

Dnia 31 marca b. r. zostały wydane i rozesłane z c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu XXI, XXII i XXIII zeszyty Dziennika ustaw państwa w wydaniu niemieckim.

Zeszyt XXI zawiera:  
Nr. 42. Reskrypt Ministerstwa skarbu z dnia 16 marca b. r., mocą którego zarządzone zmiany i uzupełnienia w przepisach wykonawczych do ustawy z dnia 10 lipca 1894 w sprawie bonifikacji opłat od wódki, odnośnie do tych ilości alkoholowych w palonych gorących płynach, które w obrocie między krajami, należącymi do austro-węgierskiego okręgu celnego, są wolne od opłaty.

Nr. 43. Rozporządzenie Ministerstwa obrony krajowej z dnia 20 marca b. r., w sprawie wykonania ustawy z dnia 25 grudnia 1894 (Dz. u. p. nr. 1 z r. 1895), odnoszącej się do żandarmerii w krajach reprezentowanych w Radzie państwa.

Zeszyt XXII zawiera:  
Nr. 44. Obwieszczenie Ministerstwa skarbu z d. 8 marca b. r., względem zwinienia węgierskiego pobocznego urzędu cłowego drugiej klasy w Uj-Palanka, i przeniesienia jego agend na tamtejszą straż skarbową.

Nr. 45. Rozporządzenie Ministerstwa skarbu, spraw wewnętrznych i handlu z dnia 23 marca b. r., w sprawie handlu ekstraktem tytoniowym.

Nr. 46. Obwieszczenie Ministerstwa obrony krajowej z dnia 23 marca b. r., względem zmiany §. 76 pierwszej części przepisów wojskowych i §§. 24, 25 i 26 drugiej części przepisów wojskowych.

Nr. 47. Ustawę z dnia 30 marca b. r., w sprawie ulg państwowych, jakie zostały przyznane ustawą z dnia 2 sierpnia 1892 (Dz. u. p. nr. 126) Tyrolowi, z okazji konwersji kilku długów, na jednolity dług krajowy w maksymalnej sumie 10,000.000 koron.

Zeszyt XXIII zawiera:  
Nr. 48. Ustawę z dnia 30 marca b. r., w sprawie dalszego poboru podatków i należności, oraz pokrywania wydatków państwowych w czasie od 1 kwietnia do końca czerwca 1895 r.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 2 kwietnia.

### Mowa JE. Pana Ministra skarbu dr. Plenera,

wygłoszona podczas obrad nad drugim projektoryum budżetowym, opiewa w sposób następujący:  
(Dokończenie).

Na główne zaczepki niniejszej dyskusji składa się długa mowa pos. Eima. Przyznając, że z pewną dziennikarską zgrabnością, z pewną dokładnością i pilnością, zgromadził wszystko, co celowi jego służyć mogło i co nie mogło (*wesołość*), t. j. cokolwiek przeciw terażniejszej sytuacji w ogóle da się powiedzieć i że uczynił to w formie nadobnej, która na słuchacza, a szczególnie na czytelnika, gdy mowa rozpowszechniona będzie w formie broszury, może wywrzeć wrażenie. Ale mimo wszelkich szumnych zwrotów, które wygłosił i mimo nieco sztucznego patosu, właściwa treść mowy jego była nikła. Szereg ataków na terażniejszy stan rzeczy w Czechach schodzi właściwie do bardzo niewiele przedmiotów: niepodoba mu się stan wyjątkowy w Pradze i osoba Namiestnika, hr. Thuna. Iżby w kraju samym administracya zwracała się przeciw narodowi czeskiemu, iżby naród czeski jakośkolwiek upośledzony był przez Rząd terażniejszy, lub coś podobnego, powiedzieć nie mógł (*bardzo słuszenie!*), bo nie zgadzałoby to się absolutnie z faktami, bo mimo całej dokładności w wypracowaniu swej mowy, nie mógł przytoczyć ani jednego znaczącego wydarzenia. Ta metoda przedstawiania terażniejszego Rządu jako wroga narodu czeskiego, która niestety czerwona nicią snuje się przez wszystkie mowy młodoczeskie, nie tylko nie zgadza się z faktami, lecz i rozważniejsze

## Mogło się gorzej skończyć.

(Ciąg dalszy).

W gustownie urządzonej saloniku, otulona ciepłym kocym, siedziała prezesowa Brochwiczowa; bledność cery, i nieco zamglony wyraz oczów wymownie świadczyły o złym stanie jej zdrowia. Naprzeciwko sędziwej matrony, na niskim krzeselku, z książką w ręku siedziała jej wnuczka, nie tyle piękna, ile ujmującej powierzchowności dziewczyna. Spryt tryskał z jej ciemno-szafirowych oczu; każdy ruch gibkiej kibici, każde poruszenie ślicznie modelowanych rąk, nosiły piętno wrodzonej wytworności. Ubrana była z prostotą pełną elegancji, dziesięciu reńskich może nie warta popielata sukienka, na kim innym byłaby prawdopodobnie wyglądała pospolicie, na utoczonej tali panny Kunegundy, artystyczne robiła fałdy, nadając sobie pozory strojnego ubrania. Zazwyczaj, piętno elegancji nadane była kobiecie wytwornymi strojami; ale bywają i takie kobiety, które strojom wytworności dodają i lada kokarda. lada bukietki fiołków, świetnie na nich wygląda; bo świetność ta, nie tkwi ani w owej kokardzie, ani w owym bukietku fiołków, tkwi w samej kobiecie, to ona jest wytworna, nie przybory, mniej więcej zbytkowe, jej toalety. Do takiej zewnętrznej wytworności, przylączyła się zwykle i pewna umysłowa wytworność, wówczas, połączone „wytworności“ te, w harmonijnym akordzie tworzą, jeżeli nie zawsze estetycznie doskonałą, to niezawodnie wiele sympatyczną pełną niewysłowionego wdzięku istotę.

— Widziałas się już z nową panną służącą? — zapytała prezesowa wnuczki.

— Widziałam, babciu.  
— No i cóż, jakże ci się podoba?  
— Nie wiem doprawdy jak na to pytanie odpowiedzieć; — jest ładna, wygląda bardzo przyzwoicie; w oczach, do których zająrzałam głęboko, ma wyraz uczciwy; wyraża się z należytem uszanowaniem....  
— Ale, — przerwała prezesowa. — bo już widzę z tego wstępu, że jest jakieś ale.  
— Otóż jest to, — odrzekła śmiejąc się wnuczka, — że wygląda zupełnie inaczej, niż wszystkie, jakie dotąd w życiu spotkałam panny służące.  
— W czymże inaczej, Kunusiu?  
— We wszystkim: inaczej mówi, inaczej chodzi, inaczej patrzy; jednym słowem, jest od innych zupełnie odmienna.  
— Być może, — że rodzice jej byli kiedyś zamożni, że ją chowali na coś lepszego niż na pannę służącą; a później, wskutek jakiejś majątkowej katastrofy, lub nagłego może sieroctwa, biedna dziewczyna zmuszona była przyjąć na siebie obowiązki nieodpowiadające jej wychowaniu i jej nadziejom. To się często zdarza.  
— Prawdopodobnie tak być musiało.  
— Jak się w niej trochę rozpatrzysz, Kunusiu, to mi ją przyslij. Nie lubię ja, co prawda, sług z nieco wyższej warstwy, niż z tej gdzie się zazwyczaj sługi rekrutuje; ale wolę ja jeszcze, bądź co bądź, mieć w domu dziewczynę trochę nadto dobrze wychowaną, jak pospolitą.

— Oj tak babciu, bo to ciągle ocieranie się o istotę o grubej skórze, jest rzeczą przykrą. Niedźwiedzie łapy i pospolita mowa Florki, połączona z pewnemi, najniższego gatunku pretensjami, tak mi już były obrzydły, że ujrzawszy dziś Hanke, wyglądającą jak każda z nas, szczerze się ucieszyłam.  
— Tylko mi jej nie psuj Kunusiu, bo to i dla nas i dla niej samej, nie dobrze. Czy zajmowała się już czem około ciebie?

— Nie babciu, bo jak przyjechała, ja już byłam ubrana. Kazałam jej się więc rozpakować, a potem oddałam ją w ręce Palickiej i poszły na obiad; ja zaś, gdy Hanki nie było, zająrzałam do jej pokoju i tego samego znów doznałam wrażenia; tę trochę rzeczy co z sobą przywiozła, ułożone są tak porządnie, z takim niemal gustem, że musiała ona chyba między wysoce ucylizowanymi żyć ludźmi.  
— Zobaczmy jutro, jak będziesz uczesana i ubrana, jak będzie w twoich pokojach posprzątane i wreszcie, czy się owa tajemnicza Hanka, jak panna służąca, czy jak księżniczka do igły zabierze.  
Nazajutrz, przedstawiła się panna Kunegunda babce w tak gustownej fryzurze wszystko było na niej z takim gustem upięte, że gdy w dodatku dowiedziała się jeszcze prezesowa, że Hanka szyje jak wróżka, kazała ją sobie przyprowadzić i pogadawszy z nią, utwierdziła się w przekonaniu, że tylko konieczność zmusiła Hanke do szukania obowiązku. Poleciała ją więc troskliwie starej klucznicy, aby czasem dziewczynie nie dukała męska służba, na co rzekła Palicka:  
— Niech się jasnie wielmożna pani o cnotę Hanki nie troszczy, będzie ją ona umiała sama strzedz; jużem to dziś widziała przy stole, gdy się do niej Jan umizgać zaczął.  
Po tygodniu, najzupełniej o słusznosci przypuszczeń babki przekonana panna Kunegunda obchodziła się z Hanką z wielką życzliwością, co naturalnie budziło zazdrość całej — tak żeńskiej, jak męskiej — służby domowej.

Bawił od dni kilku w Ościenku krewny prezesowej, młody obywatel rossyjskiego Podola, zany, inteligentny i majątny chłopiec. Była go sobie babka od dawna dla wnuczki upatrzyła, nie dla tego, aby pan Ro-

gier Kierz we wszystkim odpowiadał wymarzonemu dla Kunusi ideałowi, ale od dość dawna chorowita, siedem krzyżyków na barkach dzwigająca prezesowa, gorąco pragnęła zapewnić przed zgonem los ukochanej, rodziców nie mającej wnuczki. Ten właśnie zły stan zdrowia prezesowej, utrudniając wszelką podróż do miasta, przeto samo utrudniał zbliżenie się panny Kunegundy do świata, gdzie byłaby mogła po dłuższem rozpatrzeniu się, zrobić wybór między konkurentami, którychby ładnej i posażnej pannie nie było zabrakło. Wiedziała o tem wszystkim panna Kunegunda, ale wiedziała także, że ją babka naglić nie będzie, ani namawiać do związku bez prawdziwego z jej strony przywiązania. Pokrewienstwo jej, choć dość dalekie z panem Rogierem upoważniało do pewnej swobody i poufałości, co ułatwiało wzajemne poznanie się, ale mogło i zbyt wczesnie odstąpić obojgu ujemną ich charakterów stronę. Jak dotąd, panna Kunegunda wiedziała w panu Rogierze jedynie konkurenta, co ją do niego źle usposobiło; ale raz obiecawszy babce, że się do niego uprzędać nie będzie, że sumiennie i uczciwie charakter jego zbada, starała się, z właściwą sobie rzetelnością, danego słowa dotrzymać. Z badania tego, doszła do przeświadczenia że kuzyn jest jej sympatyczny i że nie tylko na szacunek, ale i na szczerą przyjaźń zasługuje; ale przekonała się zarazem, że do tej chwili, nie zanosilo się w jej sercu bynajmniej na jakieś gorętsze uczucie, mogące się w miłość zamienić. Gdy się zatem Rogier do czulszych zabierał wynurzeń, wymykała mu się zgrabnie, zmieniając przedmiot rozmowy; zresztą przychodziło jej to tem snadniej, że „wynurzenia“ te kuzyna, nigdy nie bywały zbyt natargowe.

(Ciąg dalszy nastąpi).

A. M. L.

żywioty narodu czeskiego absolutnie uwierzyć nie mogą takiemu twierdzeniu.

Pos. Eim w sposób nieprzyjazny i nie-nawistny poniekąd zarzucił mi, że moje te-raźniejsze postępowanie jako Ministra w o-góle pozostaje w sprzeczności z mojem po-stępowaniem jako członka wielkiego stronnictwa Izby, i dowodził tego szczególnie na podstawie spraw czeskich. Zarzut ten odpie-ram z czystym sumieniem. (*Huczne brawa*). Otwarcie mówię: stałem w boju przez dłu-gie lata i nie wstydzę się tego także dzisiaj, gdy zajmuję oficjalne stanowisko. (*Huczne brawa z lewicy*). Ale jako uczciwy i sumien-ny polityk bynajmniej nie waham się wy-powiedzieć, że pod koniec wielkiego okresu walki dokonała się we mnie wskutek ukształ-towania się rzeczy, i wskutek usposobienia stronnictwa, do którego należałem, zmiana wewnętrzna; od chwili ułożenia tak zwanej ugody czeskiej w r. 1890 wszystkie usiłowa-nia moje niezachwianie zmierzały do tego, żeby sprowadzić zgodę między Niemcami a Czechami w kraju. Że nie powiodło mi się doprowadzić do ostatecznego skutku wielkiego tego dzieła, w którym wówczas dość znaczny brałem udział, ubolewam jak najwięcej. Dobrze jeszcze przy-pominam sobie nadzieje, któreśmy wówczas żywili, i z pewnością boleję nad niepowodze-niem tej akcji; ale od chwili, gdyśmy w r. 1890 razem zasiadali z reprezentantami na-rodu czeskiego i gdy wśród niezmiernych trudności, jeszcze pod silnym wrażeniem za-kończonego co dopiero okresu walki, mo-gliśmy w ogóle zejść się na wspólne rozpra-wy i narady — od tej chwili pos. Eim nie usłyszał w moich ani słówka, któreby trąciły walką lub prowokacją względem na-rodu czeskiego. (*Huczne brawa*). Przypomi-nam sobie mowę wygłoszoną tu w r. 1892 czy 1893, szczególnie prowokacyjną mowę pos. Edwarda Gregra przeciw Niemcom i przeciw całej sytuacji. Jako rzecznik stron-nictwa naszego odpowiedziałem na tę mowę w sposób jak najbardziej uprzejmy (*żywe po-takowanie z lewicy*), bo nie chciałem dać się prowokować do odpowiedzi namiętnej, która retorycznie byłaby była bardzo łatwa, której jednak wygłosić nie chciałem, aby od siebie nie psuć mozołnie zainicyowanej sytuacji zbli-żenia się obu narodów do siebie.

Stan wyjątkowy w Czechach nie jest czemś, coby sprawiło Rządowi teraźniejsze-mu jakiegokolwiek zadowolenie i coby na czas dłuższy podtrzymywał myśl. Spodziewam się, że niezbyt długo potrwa, a jest uspra-wiedliwiony pewnymi okolicznościami, które, jak się zdaje, dziś zupełnie jeszcze są u-sunięte. O osobie hr. Thuna już kiedyś zda-nie swoje wypowiedziałem; mogę tylko po-wtórzyć, że w obecnej sytuacji nie można nawet żądać, aby mąż, będący Namiestni-kiem cesarskim, mógł być wolny od wszel-kiej ostrej krytyki, aby nie było zatargu mię-dzy nim a stronnictwem, które staje na tak skrajnie opozycyjnym stanowisku. Ale każdy bezstronny musi przyznać, że o takim prze-sładowaniu narodu czeskiego, jakie przypisa-no mu w wywodach pos. Eima nie było i nie ma na serwo mowy. (*Żywe objawy zgody*).

Ale pos. Eimowi niedość było wygłaszać u-tarte już zaczepki osobiste przeciw hr. Thu-nowi. Aby zaostrzyć ten temat, usiłował z szczególniejszą nienawiścią pokłócić moją o-sobę z osobą hr. Thuna (*wesołość*), czyniąc aluzję do jednej z mów Namiestnika, wy-głoszonej na ostatniej sesji Sejmu czeskiego. W mowie tej zachodziły pewne wyrazy o mnie, z których pos. Eim skorzystał, by nadać im znaczenie ujemnego wyrażenia się Namiestnika o mojej osobie. Oto oznajmiam pos. Eimowi i Izbie, że Namiestnik hr. Thun tuż po przybyciu swoim do Wiednia — po zakończeniu sesji Sejmu czeskiego — przy-szedł do mnie i powiedział mi, że z pism publicznych dowiedział się, iż ten usęp mo-wy jego został tak interpretowany, jakoby w nim był zawarty sens ujemny o mnie; że ubolewa, iż w publiczności nadano ustępowi temu takie znaczenie i że chodzi mu o to, żeby mi natychmiast z własnego popędu o-świadczył, iż zamiaru takiego absolutnie nie miał. (*Śluchajcie! słuchajcie!*)

Pos. Eim powiedział, że stosunek na-rodowości między sobą nigdy nie był tak fatalny, jak obecnie i że jest to właściwość teraźniejszej sytuacji parlamentarnej, iż myśl pojednania astąpiła dalej, niż kiedykolwiek i że tylko po upadku teraźniejszej koalicyi pa-rlamentarnej, a utworzeniu nowej koalicyi bę-dzie można sprowadzić taką zgodę. Jest to, bardzo mylnie zdanie. Nie jestem przesadnym chwalecą sytuacji teraźniejszej; znam dobrze wewnętrzne trudności i sprzeczności obecne-go położenia, ale jednym z niewątpliwie po-myślnych symptomatów w rozwoju wewnę-trznych stosunków od roku lub półtora roku jest to właśnie, że w krajach różnojęzyko-wych po raz pierwszy od wielu dziesiątek lat sama przez się, z inicjatywy stronnictw, po-jawiła się myśl nauczania się drugiego języ-ka krajowego. Jest to myśl, której pożytecz-ność zawsze była niewątpliwa, której sformu-łowanie atoli, a mianowicie formalne uznanie w czasach walki, jaką przedtem prowadzono, było niepodobniem. Że teraz w ogóle idee takie na próbę tu i owdzie są wygłaszane, w niektórych Sejmach nawet przybierają for-mę uchwytną i zyskują ustawodawcze uzna-nie, jest to dla każdego patrioty austriackie-go jednym z najwięcej pocieszających obja-wów. Myśl tę trzeba z pewną troskliwością pielęgnować. Nie w każdym jeszcze kraju jest ta sama skłonność do przyjęcia tych my-sli nowych, bo opinia publiczna, duch ludu przepełnionego jeszcze ideami walki nie mo-że przejąć się od razu takimi ideami (*bar-dzo słusznie!*); potrzeba na to procesu psy-chologicznego, który nie dokonywa się w sze-sciu miesiącach nie w ciągu jednej sesji sejmowej. Że atoli objaw ten w ogóle nastął, że w niektórych krajach pokazuje się pier-wsze drobne źdźbło takiego przeobrażenia po-jęć o stosunkach narodowych, jest to, nie powiem zasługą dzisiejszej koalicyi parlamen-tarnej, ale bardzo pocieszającym faktem i na-klada na każdego patriotę obowiązek pielę-gnować to, a nie psuć i na nowo w wątpli-wość podawać mowami wojowniczymi. (*Huczne brawa*).

Prawda, że koalicya wielu rzeczy nie ziszcila od razu, albowiem ziszcic nie może, co sama przedsięwzięła i czego mianowicie w pierwszych chwilach po niej się spodzie-wano; ale teraźniejsze parlamentarne po-łączenie stronnictw mimo to nie było błę-dem; a gdy powiedzie się nam dokonać kil-ku wielkich dzieł ustawodawczych, nad któ-remi legislatura od lat trzydziestu próżno się mozoli, będzie to niewątpliwie wielki sukces parlamentarny i polityczny. Że refor-ma wyborcza postępuje bardzo ociężałe, jest to naturalnie przedmiotem szyderstwa ze strony opozycyi. Ale nikt przecież nie mógł ludzi się, co do tego, że reforma wyboreza, którą przeprowadzić trzeba wśród niezwy-klonych w Austrii okoliczności i — co wciąż jeszcze powtarzam — z nieodzownem uwzględ-nieniem panującego stanu rzeczy i polity-cznego ugrupowania stronnictw, musi prze-chodzić drogę mozolniejszą i twardszą, niż reforma wyboreza pod naciskiem wielkiego ruchu w innym kraju z jedną narodowością, z jednakowymi stosunkami społecznymi. (*Ży-we objawy zgody*). Teraźniejsze połączenie stronnictw, które nie będzie może ostatniem słowem historii austriackiej, ma jednak punkt oparcia samo w sobie i wewnętrzną rację bytu. Gdyby nawet sytuacja teraźniejsza rozpadła się, wskutek jakiegoś wydarzenia zewnętrznego, koniecznie będzie musiała zna-leść się koalicya podobna. Przyczyną tego jest osobliwsza, powiedziałbym silniejsza od-powiedzialność wielkich stronnictw w Austrii, niż w którembądź innym państwie. Państwa, których spójnia polega na przynależności wszystkich poddanych do jednego szerepu narodowego, które same w sobie reprezentu-ją system o wiele prostszy, mogą stronnict-wem swym, także stronnictwem decydującym i przewodniczącym, pozwolić o wiele więcej swobody w czysto stronnictwym roz-zwoju, niż państwo, dla którego są pewne warunki bytu, które są absolutnie konieczne, które niestety przez nasz ustrój konstytucyj-ny nawet wciąż na nowo w prawnych wzno-wieniach muszą być wypowiedane, dla któ-rych zachowania przeto pewna trwałość więk-szość w Izbie poselskiej absolutnie znaleźć się musi, aby nie narazić konstrukcyi Pań-stwa na niebezpieczeństwo. Stronnictwa, które zwalczają cały system polityki zagra-nicznej, jaką Monarchia od lat szesnastu pro-wadzi; stronnictwa, które zwalczają cały sto-sunek do Węgier i przy każdej sposobności w wątpliwą go podają; stronnictwa, które nadto zaczepiają cały obywatelski porządek społeczny, jaki dziś istnieje, a które wskutek reformy wyborczej stanowczo jeszcze otrzy-mują posiłki w ostrej i namiętnej krytyce na-szego dzisiejszego porządku społecznego — te stronnictwa stanowią, dopóki na tem stano-wisku pozostają, niewątpliwie niebezpieczeń-stwo dla spokojnego dalszego kierowania sprawami Państwa, a wobec nich zawsze bę-dzie koniecznością łączenie stronnictw, które chcą podtrzymać system polityczny, które nie-tylko zasady swoje stronnictwe chcą zaspokoić, lecz także chcą ukrzepienia i skonsolidowania i większego rozwoju Państwa austriackiego,

które przeto zarazem pewną miarę obowiązku państwowego obok swego programu stronnict-wego muszą do siebie przyjmować. Ta łącz-ność przeciw wszystkim żywiolom, podającym spójnie Państwa w wątpliwą, jest w intere-sie Austrii konieczna, i wciąż jeszcze sędzę, że wielka, powiedziałbym przeważna część ludności naszej ostatecznie zawsze będzie tego zdania, że rozwój i życie parlamentarne nie może ciągle polegać na wytaczaniu wielkich kwestyj, na absolutnej negacyi, lecz że tylko w spokojnym rozwoju rzeczy można sprowa-dzić zaspokojenie narodowości (*Huczne brawa*), skonsolidowanie naszej ojczyzny. (*Ponowne huczne brawa*). W tym duchu zasadnicza myśl dzisiejszej koalicyi nie jest fałszywa. I dla tego mniemam, że z pewną ufnością wierzyć mogę w dalszą trwałość tego systemu. (*Huczne brawa i rzęśiste oklaski*). — Pan Mini-ster otrzymuje gratulacje kolegów i wielu posłów).

## Sprawy krajowe.

(Projekt zaprowadzenia apteki krajowej przy szpitalu we Lwowie).

W skutek rezolucyi uchwalonej przez Sejm w r. 1894, polecającej Wydziałowi kra-jowemu ponowne wzięcie pod rozprawę spra-wę prowadzenia apteki w lwowskim szpitalu powszechnym we własnym zarządzie, a wzglę-dnie zbadanie, czy zawarcie umowy z gre-mium aptekarzy o dostawę leków nie byłoby korzystniejszem, zwołał Wydział krajowy ankiętę z ludzi fachowych, na której omawia-no wyczerpująco powyższą sprawę. Oprócz innych czynników, mogących wpłynąć decy-dująco na to, czy własny zarząd przedsta-wiałby większe korzyści, podniesiono też, że różnica w kosztach leków między szpita-lem lwowskim i św. Łazarza w Krakowie, który prowadzi aptekę w zarządzie własnym, polega na ordynowaniu leków droższych w szpitalu lwowskim. Jakkolwiek ankieta oświad-czyła się, iż nie należy kępować lekarzy co do ordynacyi tanich lekarstw, Wydział kra-jowy wezwał dyrekcję szpitalu lwowskiego do zalecenia prymaryuszom przestrzegania możliwej oszczędności w tym względzie. Nie-ktorzy członkowie ankiety, której większość oświadczyła się przeciw prowadzeniu apteki we własnym zarządzie, a za pozostawieniem *status quo*, przy pewnym obostrzeniu kontro-li, wyrazili obawę, iż w zarządzie własnym tem łatwiejsem byłoby eksperymentowanie lekami droższymi, przypuszczając nawet mo-żliwość malwersacyi. Przeciwno zawarciu u-mowy z gremium aptekarzy, nietylko ankieta ale i Wydział krajowy oświadczył się stano-wczo, mając na względzie znowu aptekarzy, która skłoniła Wydział krajowy w r. 1875 do zaniechania zawarcia kontraktu, a nastę-pnie do postarania się o koncesyę na własną aptekę szpitalną, którą też Wydział krajowy otrzymał.

Następnie jako motyw mający przema-wiać przeciw prowadzeniu apteki w zarządzie

8)

## NA WRÓCENIE.

(Nowella).

(Ciąg dalszy).

VI.

Popołudniu tego samego dnia, ksiądz Fulgenty szedł drogą, gdy usłyszał za sobą stapanie konia, ciągnącego lekki powozik. Traf zrzucił, że był to właśnie doktor, z którym ksiądz chciał koniecznie się widzieć i pomówić o chorej Simonie. Wkrótce stara klacz ukazała się na zakręcie, dążąc ku miej-scu, gdzie on czekał. Postąpił parę kroków i rozpoczynając rozmowę:

— Piękny dzień, doktorze! rzekł, pię-kna pogoda, która sama przez się powinna-by uzdrowiać twoich chorych...

— Tak, gdyby ich nie zabijała, przer-wał doktor, zatrzymując swoją klacz. Nie mam już nie do roboty w La Préé... Ci lu-dzie nie obchodzą cię, księżu proboszczu wcale; nie są twoimi parafianami. A je-dnakże, sam przynasz, że smutno jest widzieć dwudziestotrzyletnią dziewczynę, odo-chdzającą ze świata Bóg wie z jakiej przyczyny, jak róża, której wiatr listki rozrzuca!... Bo dalibóg nie wiem, co jej jest! Umiera na suchoty, to tylko mogę powiedzieć. Ale na cóż to się przyda, że znam chorobę, nie mo-gąc jej ani przewidzieć, ani uleczyć?...

— Umiera? ta młoda dziewczyna umie-ra? Czy to rzecz pewna?... zapytał ksiądz w zamysleniu.

Pragnął tylko jedno wiedzieć: czy krok śmiały, który uczynić zamierzał, mógł być umotywowany ważnością okoliczności.

— Jutro może być koniec; w każdym,

najlepszym razie stan taki trwać nie może dłużej nad tydzień, dziesięć dni. Wczoraj wieczorem sądziłem, że nie będzie już wi-działa dzisiaj wschodzącego słońca. Przeszła przez najokropniejszy w świecie atak!... matka mówiła mi coś o jakimś wzruszeniu... Taka waga, że wszystko ją porusza, wystar-cza jednego technienia!... drży, jakby była z delikatnej szklanej tkaniny i stłucze się tak samo, biedactwo!...

— Naprawdę, nie masz pan już żadnej nadziei? — pytał ksiądz ze szczególniejszym uporem.

— Owszem... nadzieję prędkiego koń-ca, któregooby nadejścia nie czuła. Bo stra-szne bywają owe walki młodości ze śmier-cią!... Teraz muszę jechać, aby skonstratowa-ć, że stary dzierzawca z Petite-Croix czuje się doskonale... będzie miał sto lat na Wielka-noc! Dzieci jego dawno już zmęczone pielę-gnowaniem starego! ograniczają się na pozostawieniu go przy życiu, żywiąc go resztkami!... a on żyje!... Inni umierają w wiośnie życia... Oto los!... pięknie się sprawnia!... Musiałem oświecić biednych rodziców z La Préé. Od kilku miesięcy wiedzą już praw-dę, ale zwykłe kaprysy tej choroby mylą ich czasami, użyczając płonnych nadziei! Ojciec, choć bardzo przybity, nigdy nie chciał uwierzyć, żeby to nie było osłabienie, które-goby opanować, wyleczyć nie można. Obecnie czepia się mnie, ofiarowuje mi po-łowę swego mienia w zamian za życie córki. Och! gdyby zdrowie można kupić za pienią-dze! świat był został możnawany! Matka nie mówi nic; zdaje mi się, że już wyczerpała wszelką nadzieję... Biedni ludzie! jakżeby się pragnęło, wobec takiej niedoli, by nauka była prawdziwą potęgą!

Końcem bata dotknął klaczy, któ-ra znów trucheckiem pobięła, podczas gdy ksiądz Fulgenty poszedł w przeciwną stronę, w kierunku La Préé. Idąc, rozmy-słał... ze wstrętem i bardzo niechętnie u-kladał sobie wymówkę, którejby musiał użyć, w razie, gdyby gospodarz domu stał na stra-ży zielonej baryery, której nigdy dotychczas żaden proboszcz przed nim nie przekroczył.

Ale uspokoił się wkrótce, gdyż nikogo nie było w podwórzu, prócz pani Le Huguet, która zajęta robotą na drutach, siedziała na kamiennej ławie. Podeszła ku niemu, gdy się ukazał, jak gdyby czekała na niego. Twarz jej wydała się księdzu jeszcze więcej ponurą niż pierwej. Zdawało się, że jest jakby w śnie magnetycznym pogrążona, bierna, bez osobistej woli, działająca pod przymu-sem; w istocie była ona bierna, poddana ty-ranii, której matki kochające oprzeć się nie są w stanie. Córka jej, tak długo zamknięta w sobie, zimna, skryta, wydała się raz przed nią, zalana łzami, pieszczotliwa, zdając się na jej łaskę i niełaskę, a taka bardzo nie-szczęśliwa! Matka uległa, rozpaczona, czu-jąc, że źle robi, że uległość ta gromy na jej głowę gromadzi: czekał ją gniew męża i mściwość jeszcze groźniejszego sędziego, któ-remu powtarzała co chwila, zamiast modlit-wy:

— Panie! daj niech ja jedna będę u-karana!

Nie mówiąc nie do księdza, nie patrząc na niego, wskazała mu drogę, tak jak wczoraj i wróciła na swoje miejsce, siadając na straży.

W pokoju Simony okna dziś były zam-knięte i firnki zapuszczone; zamiast woni gwoździków, zapach eteru napełniał pokój. Ksiądz dostrzegł fatalną zmianę na twarzy młodej dziewczyny: stanowczo dobrze uczynił, że przyszedł.

— Simonie! rzekł bardzo cicho, gdyż nie otworzyła oczu gdy wszedł.

Raptownie obudzona z półsnu gorą-czkowego, rozłożyła ramiona i chciała coś mówić. Błysk radości przemienił ją nagle, radości nieopisananej, w którą uwierzyć nie

chciała, pełnej przerażenia, ale przedewszyst-kiem wdzięczności bez granic.

— Och! jakież pan dobry! szepnęła, ja-ki dobry!

— I nie znajdując w tych oczach, któ-rych spojrzenia szukała, tego, czegooby zna-leść pragnęła:

— Tak, jesteś pan dobry, rzekła nie-śmiało, że nie pogardzasz mną całkowicie Ten zeszyt... byłabym go panu odebrała na-tychmiast, gdy go wręczyła... Podobno miałam gorączkę tej nocy i krzychałam: „Nie czytaj!” Mój ojciec mi to powiedział, nie ro-zumiejąc, nie wiedząc o co chodziło... Mo-że pan nie czytał, kiedy tu jesteś...

— Czytałem... Nie pogardzam tobą, dziecko... ale lituję się nad tobą... odpowie-dział przynajmiej swoim głosem, pełnym współczucia.

— Lituje się pan nademną? — po-wtórzyła.

A potem, po chwili, jakby oczekiwała czegoś więcej:

— To wszystko co mi pan ma do po-wiedzenia?

— Nie, mam wiele innych rzeczy to-bie powiedzieć, moja córko, moja siostra. — Przychodzę pomówić z tobą tak jak powin-niśmy rozmawiać z sobą, ja, należący do Boga, ty, która staniesz przed Nim, — o mi-łości, zabronionej na ziemi, występnej, ale do-zwolonej w niebie, gdyż tylko od ciebie za-leży, aby ona mogła rozkwitnąć tam, w gó-rze, gdzie nie umiera.

Oparta na łokciu słuchała całą duszą skupiona w spojrzeniu, a drżenie przebiega-ło jej ciało, okryte lekką kołdrą jak całunem.

— Simonie! przemówił ksiądz łagodnie. Na brzmienie swego imienia uśmie-cznąła się; tak zapewne musiała wyglądać zmarła córka Jaira wracając do życia na we-zwanie Chrystusa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

własnym podniesiono też na ankiecie, iż niektóre droższe środki lecznicze mało używane, sprowadzane być muszą w ilościach większych i ulegają zepsuciu przy niedość szybkim zużyciu. Nie mniej też i pozyskanie krownika apteką, posiadającego pełne zaufanie co do przestrzegania troskliwie interesu funduszu krajowego, jest rzeczą trudną i nie małej wagi.

Pomimo powyżej naprowadzonych okoliczności, sprzeciwiających się niejako własnemu zarządowi apteką, postanowił Wydział krajowy sprawę powyższą poddać dalszym jeszcze badaniom na uzupełnienie których wpłyną również wyniki co do oszczędnej ordynacji, zarządzanej przez Wydział krajowy oraz obniżenie taksy rządowej. Skoro tylko widoki na istotne korzyści zaprowadzenia apteki w zarządzie własnym, ustalone zostaną, Wydział krajowy przedstawi Sejmowi stosowne wnioski.

### Jubileusz ks. Bismarcka.

W całych Niemczech obchodzono uroczyste rocznicę urodzin księcia Bismarcka. W przededniu jubileusza ogłoszonym zostało w berlińskim *Reichsanzeigerze* pismo gratulacyjne rady związkowej, wysłane do Friedrichsrüh. „Rada związkowa nie zapomniła — są słowa adresu — że w ciągu lat 20 pod przewodnictwem ks. Bismarcka współdziałała mogła w zbudowaniu państwa, i że polityka, jaką prowadziła z polecenia wyższych mocodawców, dzięki mądrym kierownictwu księcia Bismarcka, osiągnęła cel pożądanym. Jeżeli związek książąt i miast wolnych, dzięki tej polityce, silnie opiera się rozkładowym żywiołom, które niezmordowanie dążą do zniweczenia twórczego czynu wielkich czasów, to dlatego, że Wasza książęca Mość położyła silne podstawy dla dzisiejszych powodzeń“. Równocześnie ogłasza *Reichsanzeiger* pismo gratulacyjne pruskiego ministerstwa stanu, zaznaczające, że ojczyzna we wdzięcznym uczuciu obchodzi rzadką uroczystość, pomna nieprzemijających zasług, jakie ks. Bismarck położył wśród długoletniej nieznużonej, błogosławionej działalności około sławy i wielkości Prus i Niemiec.

Jak telegrafują z Berlina, szczególnie wspaniałe rozmiary przybrał obchód przy pomniku narodowym w Niederwald, na który przybyło tysiące ludzi z prowincji nadreńskich. W sali „Filharmonii“ berlińskiej odbył się olbrzymi komers bismarckowski, w którym wzięło udział 4000 osób, między innymi ministrowie Miquel, Bötticher, Schönstedt i Bosse.

Na komersie, urządzonym w Hamburgu przez związek wyborców do parlamentu, było obecnych 1600 osób. W bogato udekorowanej sali zgromadziło się wielu senatorów, wojskowych, naczelników władz i wybitnych członków obywatelstwa. Prezydent sądu wyższego, dr. Sieveking, wniósł toast na cześć cesarza i wypowiedział mowę, w której sławił zasługi Bismarcka.

W Prusach i innych krajach związkowych szkoły były zamknięte. Również częściowo lub całkowicie zamknięte były miejskie i państwowe urzędy. Wszędzie na budynkach państwowych powiewały flagi, a wieczorem w wielu miastach odbyła się iluminacja.

Również w niektórych miastach austriackich, jak w Lineu, Opawie, Bernie i Gracu, urządzono uroczystości, które jednak wypadły dość mizernie. Wedle depezy urzędowej, ogromna większość poważniejszego obywatelstwa nie brała w nich udziału.

Z Lineu telegrafują:

Niedzielne zgromadzenie na cześć ks. Bismarcka odbyło się według programu przy udziale około 350 osób. Na początku obchodu zbrali się przed lokalem katolicy robotnicy, którzy po odśpiewaniu hymnu austriackiego, okrzykami „precz z Bismarckiem“ i biciem w okna, usiłowali zakłócić przebieg obchodu; reprezentant rządu atoli zdołał skłonić demonstrantów do rozejścia się, nim przyszło do większych wybryków. Mowę okolicznościową wygłosił adwokat dr. Katzer.

W odpowiedzi na depezę gratulacyjną 23 członków zjednoczonej lewicy niemieckiej Izby austriackiej, otrzymał deputowany Bauer telegram od ks. Bismarcka, datowany w dniu 31 marca, który brzmi:

„Panu i innym podpisany na depezy, pełne zobowiązania dzięki za przyjazne pozdrowienie.

Bismarck.“

W Budapeszcie 140 siedmiogrodzkiej Sasów urządziło uroczystość bismarckowską. Wznoszono toasty na cześć Najj. Pana, cesarza niemieckiego, ks. Bismarcka i „gościnnego narodu węgierskiego“. Wyślano nadto depezę gratulacyjną do ks. Bismarcka.

Wczoraj przybyło do Friedrichsrüh około 4000 studentów niemieckich, celem złożenia hołdu ks. Bismarckowi. Ustawili się przed zamkiem, jeden ze studentów miał mowę, na którą ks. Bismarck między innymi odpowiedział, że wojna w roku 1866 była konieczną; wojny w roku 1870 starał się u-

niknąć; nie jest zwyczajem Germanów czynić zdobycze; on był zawsze przyjacielem pokoju; w końcu upraszał, ażeby studenci nie zajmowali się wiele krytyką.

W przemowie do profesorów powiedział ks. Bismarck, że socjali-demokraci, członkowie centrum i Polacy są wrogami państwa.

W chwili obecnej będzie na czasie przytoczenie z artykułu *Kuryera Poznańskiego* następującego ustępu o Bismarcku i jego enuncyacjach, odnoszących się do Polaków: „Jest miejsce, w którym dla Polaków wiatr się nie zmienia: oto we Friedrichsrüh. Był tam w tych dniach mój znajomy i uprzejmego doznał przyjęcia. Gdy przyszło mówić o Polakach, wystąpiły z żywością młodych lat przesady, uprzedzenia i nienawiści. Ks. Bismarck czyta skwapliwie wszystko co się dotyczy Polaków i co oni o nim piszą, o ile to mu jest przystępnym. Znał świeżo wydany w Wiedniu po francusku „List szlachcica polskiego z Królestwa“ w odpowiedzi na ostatnie w sprawach polskich mowy byłego kanclerza, Juliana Klaczkę dotąd ściga on niechęcią, świadcząca, jak dalece pamiętne tego znakomitego publicysty prace w *Revue des deux monde* do żywego mu dopieklą. Zapalając się stopniowo, w rozmowie rzekł: „że wszystkie polskie publikacje stwierdzają brak politycznej powagi i rozsądku Polaków“. Gdy mój znajomy wspomiał o dziele „Rzecz o roku 1863“, książkę, którą je znał tylko z felietonu *Neue Freue Presse*, rzekł: „iż żałuję, że tak ciekawa książka nie napisana w *einer civilisirten Welt zugänglichen Sprache* (w języku przystępnym dla cywilizowanego świata). Najlepszym jednak dowodem, iż pustelnik saskiego lasu, nie jest, jak mówią Francuzi: *dans le mouvement qu'il bat la compagnie*, słowem, że bredzi i nad przyzwyczajenie, raz przyjęte za modu wyobrażenia już wnieść się nie umie, jest zakończenie jego rozmowy. Ignorując cały obecny kierunek polski, pomijając widoczne dla każdego zmiany w usposobieniu i dążeniach Polaków, oświadczył: „iż nie wierzy w ich przyszłość polityczną i przed jej powstanie cesarstwo bułgarskie, królestwo wielko-serbskie i zmartwychwstanie Bizancyum, niż wskrzeszoną zostanie Polska“.

Życie domowe księcia we Friedrichsrüh w obecnych czasach tak opisuje jeden z wtajemniczonych w piśmie *Für alle Welt* w najnowszym numerze: „Do śniadania, od zgonu małżonki, nie siada książę nigdy sam, lecz zwykle w otoczeniu gości, którzy chętnie spieszą dla posłuchania wynurzeń gospodarza, omawiającego zwykle z upodobaniem każdą sprawę, będącą na dobie. Śniadanie księcia, na sposób angielski, składa się z dań gorących. Po śniadaniu przechodzi książę zaraz do swego gabinetu, gdzie rozpatruje dzienniki i przesyłki pocztowe. Już przy stole zapala długą fajkę — cygar zabronił mu dr. Schweninger — nałożoną starannie przez grubego kamerdynera, Pinnowa, który „zna swego pana lepiej, niż on sam siebie“ i czwartej fajki nigdy nie poda, trzy bowiem tylko wolno księciu na dzień wypalić. W gabinecie księcia, dość skromnie umeblowanym znajduje się mnóstwo cennych i pamiątkowych przedmiotów. Jest tu stółik, na którym w dniu 26 lutego 1871 r., w niedzielę, podpisano warunki pokoju, kładącego kres krwawej walce z Francją. Nadto są dwa narzędzia zamachów na księcia, służące dziś za przyceiki do papierów. Pierwszym z nich jest elegancki rewolwer, z którego student Cohen-Blind, w maju 1866 r., pięciokrotnie strzelił do prezesa ministrów, w chwili, gdy wracał on z posłuchania od króla. Drugim krucica, z której 13 lipca 1874 r. strzelił do kanclerza w Kissingen, na ulicy Salinarnej, czeladnik garniearski, Kullman. Osobne kasetki mieszczą inne cenne pamiątki i upominki...“

### Polityczne komisje śledcze w Warszawie.

*Warszawskij Dniownik* zapowiadając, iż niebawem ukaże się w osobnej książce szczegółowa monografia komisji śledczych do spraw politycznych w Królestwie Polskiem, podaje następujące co do nich dane historyczne: Pierwsza komisja śledcza do spraw politycznych, utworzona została w Królestwie w roku 1827 przez Mikołaja I. Nosiła ona nazwę komisji nadzwyczajnej; składała się w połowie z Rosyan, a w połowie z Polaków i prowadziła swą czynność do początku roku 1828, w którym to czasie wyniki śledztwa w sprawie Krzyżanowskiego, Grzymały, Plichty i innych przekazała senatowi Królestwa. W r. 1833 ks. Paszkiewicz polecił warszawskiemu gubernatorowi wojennemu utworzenie „Komisji śledczej dla spraw przestępców politycznych“. Na zasadzie tego rozporządzenia, generał piechoty hr. Witt, 1-go kwietnia 1833 roku, wydał szczegółowy rozkaz generał-policmajstrowi b. armii czynnej, pułkownikowi korpusu żandarmerii Storożence (następnie tajnemu radcy i senatorowi), utworzenie takiejże komisji. Ukazu carskie-

go w tej sprawie nie było, gdyż głównodowodzący na zasadzie 2 księgi kodeksu kryminalnego wojennego miał prawo tworzyć takie komisje, tudzież sądy polowe. Koszta utrzymania tej komisji pokrywane były zrazu z sum intendentury a następnie przeszły na skarb Królestwa.

W styczniu 1834 r. owa komisja, z czasowej przemieniona została w stałą z tytułem: „Komisja utworzona przy namiestniku Królestwa Polskiego, głównodowodzącym armią czynną“. W skład tej komisji wchodził: przewodniczący, dwóch członków i pięciu innych urzędników; prokurator, dwaj inkwizytorzy, archiwista i t. d. Trzech było wojskowych, pięciu cywilnych. Członków wyznaczał ks. namiestnik i zmieniali się oni często, liczba ich jednak pozostawała zawsze jednaką. W maju 1842 r. skutkiem zmniejszenia zajęć, komisja składała się tylko z przewodniczącego, dwóch członków, dyrektora kancelaryi i archiwisty. W roku 1844, za staraniem b. prezesa komisji r. t. Storożenki, z powodu powiększenia się zajęć, podwyższono pensje członkom komisji. W r. 1846 namiestnik zmienił etat komisji. Składała się ona dotąd z 2 inkwizytorów, archiwisty, przewodniczącego (tajnego radcy), dwóch członków wojskowych, urzędnika cywilnego (prokuratora) i jednego sędziego. W r. 1846 i 1861 skład komisji powiększał się lub zmniejszał, zawsze jednak o 2 członków. W październiku r. 1861 istniejącej komisji dodano jeszcze do pomocy drugą, z tytułem: „Czasowa komisja wojskowo-śledcza w sprawie aresztantów politycznych“. W marcu 1862 r. komisje czasową zwinęto.

W r. 1863 przywrócono ją ponownie z tymże samym tytułem, a niezależnie od tego przy oddziałach wojsk i naczelnikach wojennych w Warszawie, tudzież w każdym mieście gubernialnem i powiatowem, utworzone komisje śledcze i wojenno-sądowe. Dwie komisje czynne były w Warszawie do 1 stycznia 1865 r. W tym czasie zwinęto komisję stałą i pozostała tylko czasowa, urzędująca do 30 czerwca 1876 r. Skład jej jednakże zwiększano: samych członków było 8, nie licząc sekretarzy, pisarzy i t. d.

Od utworzenia komisji śledczej w roku 1833 aż do dnia jej zamknięcia, 1 lipca 1876 roku rozpatrzyła ona 3947 spraw 12.251 więźniów politycznych. Po zniesieniu, komisja śledcza rozpatrywała jeszcze sprawy emigrantów polskich, wracających do kraju na zasadzie najwyższego rozkazu z dnia 30 lipca 1871 r. Sprawy te nie podlegały sądom, lecz poddawane były pod decyzję cara przez głównozarządzającego III-cim wydziałem kancelaryi cesarskiej.

„Przy komisji tej — pisze *Warsz. Dniow.* — istniało od r. 1833 do 1876 ogromne archiwum i skorowidz alfabetyczny osób z całego Królestwa Polskiego, biorących jakkolwiek udział w spiskach, powstaniu i w ogóle w przestępstwach politycznych. Z archiwum tego czerpali wiadomości wszyscy piszący o spiskach polskich i powstaniach zbrojnych. Namiestnik hr. Berg pozwolił jednemu tylko Mikołajowi Bergowi zabierać do domu akta owego archiwum. Inni autorowie (Podwysoki, Ustimowicz) czerpali z materyału historycznego na miejscu, w X-tym pawilonie cytadeli warszawskiej, a tajnemu radcy Pawliszczewowi, komunikowano dla jego znanych „felietonów“ wyciągi ze spraw, niezawsze całkowite“.

### Zmiany w dyplomacji.

Wedle doniesienia otrzymanego z Petersburga przez *Pol. Corr.*, w tym już tygodniu ma zapasć ostateczna decyzja co do obsadzenia posady ambasadora rosyjskiego w Wiedniu. Na liście kandydatów znajdują się: ks. Urussow, lecz bez żadnych widoków otrzymania tego stanowiska, dalej ambasador w Londynie, bar. Staal, w pierwszym jednak rzędzie starszy brat kierownika departamentu azyatyckiego w ministerstwie spraw zagranicznych, hr. Kapnist, który przez czas dłuższy poświęcał się karierze dyplomatycznej, w ostatnich jednak latach niepozostawał w służbie.

Z powodu mianowania ks. Radolińskiego ambasadorem w Petersburgu, oraz hr. Osten-Sakena ambasadorem w Berlinie *Birz. wiew.* piszą między innymi:

„Wszystko można nazwać dobrem, co się dobrze kończy... Rosyję ominęło, chwala Bogu, szczęście mieć hrabiego Herberta Bismarcka za ambasadora niemieckiego w Petersburgu; miejsce zaś ambasadora w Berlinie opróżnione po przeniesieniu hr. Szuwałowa do Warszawy, zostało zajęte przez dyplomatę doświadczonego i miła widzianego w Berlinie. Książę Radoliński został przeniesiony z Konstantynopola do stolicy Rosyi, hrabia Osten-Saken z Monachium do stolicy Niemiec. Wszystko byłoby tedy dobrze, gdyby *Berliner Tageblatt* nie dopuścił się insynuacji, że książę Radoliński z pochodzenia jest Polakiem. Gazeta *Petersburger Zeitung* uważała sobie za obowiązek za-

przeczyć wszelkim insynuacyom, rozpuszczanym z inicjatywy gazety berlińskiej, oświadczając, że książę Radolin, jakkolwiek z pochodzenia rzeczywiste Polak, obdarzony został tytułem książęcym przez cesarza Fryderyka (dawniej miał tytuł hrabiego z Radolina Radolińskiego) w gruncie rzeczy jest takim samym Polakiem, jak pruski minister skarbu hr. Posadowski: my zaś możemy dodać jeszcze, że takim samym Polakiem, jakim nowy ambasador rosyjski w Berlinie hr. Osten-Saken Niemcem. Wyższe towarzystwa i cały personel wyższy urzędniczy w Petersburgu wie dobrze, że dyplomata hr. Osten-Saken, urodził się, wyrósł i wychowywał się zdalek od wszystkiego, co trąciło niemieczyzną, aż do wysłania go za granicę służył w Rosyi i również dobrym jest Rosyaninem, jak wielu naszych wojskowych, dyplomatów, administratorów i wielu innych, którzy w trzecim pokoleniu pobierając wykształcenie i wychowanie w kopusie pańszczyzny, w liceum aleksandryjskiem, w szkole prawników i innych, w niczem się nie różnią pod względem uczuć narodowych od ludzi czysto rosyjskiego pochodzenia. Książę Radolin jest właśnie produktem takiej samej asymilacji żywiołu cudzoziemskiego z narodowością panującą. Dziad jego, właściciel majoratu w Poznańskiem, mówił, być może, nawet lepiej po polsku niż po niemiecku, ale ojciec jego, wychowywany w Berlinie, zaledwie mógł rozmówić się po polsku z zarządzającymi jego majątkami, sam zaś *Fürst von Radolin* rozstał się z końcówką, czysto polską „ski“ bez najmniejszego żalu i absolutnie nie mówi po polsku. (?) Niema też najmniejszej wątpliwości, że tak samo gorliwie będzie służył interesom Prus w Petersburgu, jak hr. Osten-Saken w Berlinie interesom Rosyi“.

## KRONIKA

Lwów, 2 kwietnia.

— „Dom pracy“ pod godłem Opatrzności, założony niedgdy przez ks. Leonową Sapieżynę, okazuje się dziś za szczupłym, z powodu coraz większego napływu ubogich, pragnących tam znaleźć opiekę i przytułek. Zamierzylam więc udać się do miłosierdzia najszerszych sfer z gorącą prośbą o pomoc, aby w myśl przeznaczonej fundatorce, dzieło to oparte na miłości bliźniego, mogło się utrzymać, podnosić i wzrastać.

Skoro tylko poruszoną została myśl zbierania składek na postawienie nowego domu, hojne bardzo dary wpływać zaczęły. Umieszczając poniżej spis łaskawych ofiarodawców, proszę, aby zechcieli przyjąć serdecznie Bóg zapłać, za ofiarność, gorliwość i za wskazanie drogi, którą może inni łaskawie pójsz zechcą.

Marya Badeniowa.

Ofiary pieniężne na „Dom pracy“ przyjmuje p. Ignacy Drexler, plac Katedralny.

Inne zgłoszenia ofiar na budowę „Domu pracy“, jak n. p. cegieł, kamieni, piasku i t. p., raczą ofiarodawcy przesyłać na ręce p. S. Hawryszkiewicza, rady budownictwa w Namieśtnictwie.

Dobrowolne składki na budowę „Domu pracy“ Towarzystwa miłosierdzia we Lwowie: Jan i Karol Schultz 10.000 sztuk cegieł, Mikołaj Krasucki 10.000 cegieł, Jakób M. Reiss 10.000 cegieł, Bracia Wezelacy wyroby stolarskie wartości 200 zł., Jan Daschek okucie do 20 okien, Bronisław Bauer budowniczy 150 fur piasku, Leon Bratkowski 100 zł., Sylwester Berski 25 zł., Elias Heschels 10 metrów sześć. kamieni, B. Neuwohner 2500 sztuk cegieł, M. J. Neuwohner 2500 cegieł, Aron Gruder 3500 cegieł, Mayer Gruder 2500 cegieł, Jakób Neuwohner 2500 cegieł, Philipp et Chreni 2500 cegieł, Domaszewicz 2500 cegieł, Knoeset et Oberhard 2000 cegieł, F. Nicker et Baum 2500 cegieł, Gruder et Byk 2500 cegieł, J. Ch. Sprecher 2000 cegieł, dzierzawcy Lubingera 2500 cegieł, Jan Schumann kupiec, żelazowo do pieców wartości 30 zł., Piotrowicz et Schumann 200 klg. ankrów do murów.

— P. Alfred Deyma, dyrektor ruchu kolei państwowych, powrócił już z Wiednia i objął urzędowanie.

— Stan wód w kraju. Donoszą nam: Z Tarnowa i Tarnobrzega. Stan Wisły w okręgu tarnowskim obniżył się o 5 ctm. — W Tarnobrzegu stan wody w dniu 31 z. m. wynosił 352 ctm., a w dniu 1 b. m. 327 ctm. po nad stan najniższy; poziom Wisły obniżył się więc o 25 ctm.

Z Żydaczowa. Na Dniestrze przy moście w Zaleszach stan wody wynosił w dniu 30 z. m. 538 ctm., a w dniu 1 b. m. 553 ctm. po nad stan najniższy, — wznosił się więc od dnia 29 z. m. o 67 ctm.

Ze Stanisławowa. Dniestr pod Niżniowem ciągle wzrasta, stan wody w dniu 1 b. m. wynosił 380 ctm. po nad stan najniższy, wznosił się więc od wczoraj o 30 ctm.

— Z Uniwersytetu. Pp. Mieczysław Jan Grabowski, rodem z Wadowic, Ignacy Zieliński, rodem z Pałentia, i Jarosław Wachnianin, ro-

dem z Przemysła, otrzymali na krakowskim Uniwersytecie stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

— **Autora „Towarzysza pancernego“** p. Michała Wołowskiego, podejmowali wczoraj członkowie Koła literacko-artystycznego ucztę. Serdecznie powitany autor p. Michał Wołowski, zajął miejsce honorowe przy stole. Na cześć autora wznosili toasty pp. Zajęzkowski Liberat, wierszem Biernacki Mikołaj (Rodoć), dr. Wereszczyński Józef, który zaznaczył, że sztuka solenizanta pozostawia podniosłe wrażenie i pewno nie przędko zjeździe z repertuaru. Na cześć autora pił również imieniem reprezentacji miasta p. dr. Małachowski. W odpowiedzi p. Małachowskiemu przypomniał p. Wołowski, że tutaj we Lwowie na scenie skarbkwowskiej stawił jako autor dramatyczny swe pierwsze kroki, tu bowiem przed 25 laty wystawiono pierwszą jego sztukę „Dyabeł wenecki“. Pan Wołowski zakończył toastem na cześć miasta Lwowa.

Toast wierszem wznosił potem Aureli Urbański na cześć autora „Towarzysza“, poczem przemawiali jeszcze pp. Kostecki Platon, Wład. Woleński, Zygm. Przybylski, Stanuchowski i Dzisiaj Onyszkiewicz, który wznosił toast: „kochajmy go“.

Wśród biesiadujących byli obecni artyści naszej opery pp. Myszuga i Jeromin, którzy odspiewali kilka utworów naszych kompozytorów i zebrali sute żniwo oklasków.

— **Popyt o bilety** na przedstawienie piątkowe, wzmaga się z dniem każdym. Rozehbrano, mimo cen podwyższonych, niemal wszystkie loże parterowe i pierwszego piętra. W części operowej programu przyrzekli dotychczas łaskawy współudział: panna Kozłowska, pp. Jeromin, Myszuga, profesor Wolfsthal. Kierownictwo artystyczne tej części programu, spoczywa w ręku p. Jareckiego. Przedstawienie piątkowe odbywa się — jak wiadomo — na dochód Tow. dziennikarzy polskich.

— **Ks. dr. Józef Pelczar**, kanonik kapituły krakowskiej i profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, został mianowany prałatem domowym Jego Świątobliwości Leona XIII.

— **W Związku koleżeńskim** byłych seminarzystek i nauczycielek, mówić będzie pani Antonina Machczyńska: „O dziejach Polski ostatniego stulecia“ we czwartek, dnia 4 b. m. o godz. 6 wieczorem w szkole żeńskiej im. Adama Mickiewicza. Wstęp wolny dla członków i dla gości przez nich wprowadzonych.

— **Towarzystwo ratunkowe** ochotnicze we Lwowie, w sprawozdaniu swem za marzec b. wykazuje, że udzieliło pomocy w 153 wypadkach, a mianowicie w dzień raz 109, w nocy 44. Służbę pełniło w tym miesiącu członków ochotników medyków 50. Członków czynnych liczy Towarzystwo 12, członków wspierających 415.

— **Zamiast wieńca** od rodziny Str. i T. na trumnę s. p. Maryi Kleinowej, złożyła w d. 29 marca pani E. T. na obiady dla głodnych dzieci kwotę 10 zł.

— **Z Muzeum przemysłowego miejskiego.** Wystawa dzieł słynnego malarza i dekoratora angielskiego, Waltera Crane, otwartą zostanie wkrótce w Muzeum przemysłowym miejskim. Kolekcja ta, zawierająca z górą sto obrazów, obejmuje obrazy olejne, akwarele, z których wymieniamy słynny obraz alegoryczny p. t.: „Most życia“, dalej ilustracje i rysunki rozmaitej treści, winitety, wreszcie malowidła, szkice i płaskorzeźby z zakresu sztuki do przemysłu zastosowanej, jak wzory tapet, plafonów, mozaik i t. p. Kolekcja ta w ostatnich czasach z wielkim powodzeniem wystawiana we wszystkich większych miastach Anglii, Niemiec i Austrii, spodziewamy się, że i naszą publiczność zainteresować potrafi swą rozmaitością, bogactwem pomysłów i genialną często kompozycją.

— **Zmiana własności.** Dobra Zatwarnica, posiadające przeszło 6000 morgów rozległości, nabył p. Mrzak od dotychczasowego właściciela Edwarda hr. Mycielskiego.

— **Lwowska spółka urzędników.** W sprawozdaniu wczoraj umieszczonym, w liście wybranych członków dyrekcji i rady nadzorczej, wkradły się niektóre pomyłki, wskutek czego powtarzamy listę wybranych. Mianowicie do dyrekcji na 118 głosujących wybrani zostali: Biczaj Jan, profesor semin. naucz. (83 głosami), dr. Ekielski Józef, radca Wydziału kraj. (117 gł.), Jarosiewicz Karol, radca skarbu (117 gł.), Kępiński Ignacy, dyrektor rach. (85 gł.), Librewski Stanisław, prof. gimn. (91 gł.), Pierożyński Eugeniusz, sekretarz Wydziału kraj. (118 gł.). Na zastępców: Biliński Teodor, sekretarz Dyrekcji domu (116 gł.), Bażant Ignacy, starszy radca rach. (89 gł.), Nestorowicz Teofil, rewident rach. (78 gł.). Do rady nadzorczej na zastępców: Bylczyński Mieczysław, rewident rach. (114 gł.), Hryniasiewicz Mikołaj, główny kasyer (116 głosów).

— **Wypadek nagłej śmierci.** W łazienkach pod l. 51 przy ulicy Leona Sapiehy zmarła wczoraj przedpołudniem podczas kąpieli w wannie, 76-letnia Barbara Galon, bezdzietna wdowa po strażniku drogowym. Śmierć, wedle orzeczenia lekarskiego nastąpiła skutkiem udaru mózgowego. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala powszechnego.

— **Nierzetelny znalazca.** W lecie lub też w jesieni 1893 roku znaleziono na Wałach gubernatorskich w pobliżu zabudowania letniego teatru złoty damski zegarek wraz z łańcuszkiem złotym, który znalazca zastawił w październiku 1893 w Banku ormiańskim za kwotę 64 koron. Po jakimś czasie, gdy sprawa wyszła na jaw, wdrożono przeciw znalazcy postępowanie karne, a odnośną kartę zastawniczą zakwestyonowano. Ponieważ właściciel zegarka i łańcuszka dotychczas nie jest wiadomy, wzywa lwowski sąd krajowy karne interesowane osoby, by w ciągu roku zgłosiły się celem odebrania karty zastawniczej, w razie udowodnienia prawa własności.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie, Andrzej Seidler-Wiślański, em. radca Namiestnictwa, b. burmistrz Krakowa, honorowy obywatel miast Krakowa, Rzeszowa i Białej, kawaler orderu Żelaznej korony III kl. i orderu Franciszka Józefa, przeżywszy lat 84. Zmarły przez lat 10 pełnił z ramienia rządu obowiązki burmistrza m. Krakowa, a na tem stanowisku rozwinął w wielu kierunkach pożyteczną działalność i odznaczał się sumiennością i bezstronnością. Urządowanie złożył d. 16 listopada 1866 w ręce pierwszego autonomicznego burmistrza, s. p. dr. Józefa Dietla. Rada miejska krakowska w tym samym roku zamianowała ostatniego rządowego burmistrza honorowym obywatelem miasta i przyznała mu dar honorowy w kwocie 3000 zł. Z Krakowa przeniesiony został s. p. Seidler do Lwowa, jako radca Namiestnictwa.

W Mielcu, Ludgarda z Odrówąż-Milżeckich Dunin, b. właścicielka Witanowic, przeżywszy lat 73.

— **Z obserwatorium** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 2 kwietnia. Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe d. 1 kwietnia do 12 w południe d. 2 kwietnia b. r. mieliśmy wiatr północno-wschodni o średniej prędkości 3.2 m/sek., niebo zachmurzone, a powietrze wilgotne (77 procent wilgotności względnej).

Srednia temperatura w tym czasie była 7.5 °C., najwyższa 12.2°C. wczoraj w południe, najniższa +2.2°C dziś w nocy.

Przy bardzo zmiennym stanie nieba, opadu w ubiegłej dobie nie było.

Żniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się we Włoszech; zwykła 770 do 765 mm. w północnej Rosji.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 759.0 mm.

Prognoza na dobę 3 kwietnia bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie wschodni o średniej prędkości 3 m/sek., średnia temperatura pozostanie około 7.0°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza pozostanie około 80 proc. Opad, deszcz nieznaczny.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Z teatru.** „Towarzysz pancerny“ grany będzie dziś i jutro po raz trzeci; — niezwykłe, wyjątkowe powodzenie tej komedii, która jest dziś przedmiotem ogólnej dyskusji w całym mieście, jest rękomią, że teatr na wszystkich przedstawieniach „Towarzysza pancernego“ będzie zawsze przepełniony.

We czwartek na benefis p. Kamińskiego, reżysera opery, daną będzie „Carmen“; w dodatkiem tem przedstawieniu operowem wystąpią gościnnie pp. Strassernówna, Koralewiczówna, Myszuga i Szymański.

**Odczyt prof. Tarnowskiego.** *Reforma* pisze: „O ks. Marcelinie Czartoryskiej“ wypowiedział w szczerze zapełnionej auli Uniwersytetu z właściwym sobie wdziękiem słowa dwugodzinną blisko prelekcję Stanisław hrabia Tarnowski. Przedmiot znany prelegentowi na zasadzie długoletnich stosunków ze s. p. księżną Marceliną, jej domem i rodziną, dał prof. Tarnowskiemu pole do skreślenia wyczerpującej sylwetki księżnej, która była, jak wiadomo, jedną z najbardziej popularnych nie tylko w Galicji, ale i na całym obszarze Polski osobistości. Na tle życiorysu opowiedzianego bardzo szczegółowo, z uwzględnieniem charakterystyki czasu i osobistości współczesnych, dał prelegent obraz życia rodzinnego, towarzyskiego, oraz działalności księżnej w różnych okresach życia, które gęsto cierniami było usłane. Szczegółowo rozwijał hr. Tarnowski działalność księżnej w Paryżu, jej stosunki z tamtejszą kolonią polską — z Klaczka, Kalinka, Kaplińskim — grupującą się w hotelu Lambert. Stosunkom z Chopinem, który jak wiadomo, był nauczycielem księżnej i któremu s. p. Marcelina Czartoryska zawdzięczała tak piękną rozwój wrodzonego talentu, poświęcił hr. Tarnowski osobny ustęp pełen nader zajmujących szczegółów. W świetle charakterystyki St. Tarnowskiego s. p. ks. Czartoryska przekazała pamięć swą potomności, jako osoba niepospolitych zalet serca i umysłu, wielka pani i artystka, siostra miłośierdzia i pełna staropolskich cnót matrona polska, której życie było szeregim

poświęceń i ofiarności. Słuchacze rzeszistymi oklaskami podziękowali hr. Tarnowskiemu za piękną odczyt, który żywo przypomniał Krakowowi niedawną a niezastąpioną stratę jednej z najszlachetniejszych pań krakowskich i był godnym pamięci tej uczuciem.

**Nasi artyści za granicą.** Jak wiadomo, otrzymała p. Modrzejewska pozwolenie na szereg występów w Petersburgu. Impresaryo p. Magnuski, wynajął już ku temu celowi teatr Panajewski.

W dniach najbliższych koncertuje w Petersburgu na rzecz polskiego Towarzystwa dobroczynności, p. Marcelina Semblich-Kochańska. Bracia Reszkowie zapowiedzieli swoje przybycie na kilka występów do Chicago.

P. Kowalski, znany lwowskiej publiczności z przeszłego sezonu operowego, śpiewać będzie w b. tygodniu w Warszawie. — Kompozytor Münchheimer, przeszedł w tych czasach ciężką chorobę.

**Aleksander Michałowski.** Znakomity fortepianista Aleksander Michałowski, który od pewnego czasu rzadkim bardzo jest gościem na estradzie koncertowej, przyrzekł swój współudział w najbliższym wieczorze warszawskiego Towarzystwa muzycznego.

**Nowa powieść Ohneta,** ukazała się w druku w tych dniach pod tytułem: *La Dame en gris*.

**L. Bourgeois,** b. minister francuski oświaty i sprawiedliwości, jeden z przywódców partii radykalistów, pracuje nad wielkim dziełem o kwestyi społecznej, które niedługo już ma się ukazać i wzbudza wielkie zainteresowanie.

**W Paryżu** ukonstytuował się komitet, celem wzniesienia pomnika Pawłowi Kock, znanemu w całym świecie powieściopisarzowi.

## Z TEATRU

(„Towarzysz pancerny“ komedia w 3 aktach Michała Wołowskiego, odznaczona pierwszą nagrodą na konkursie krajowym, przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej 1 kwietnia b. r.)

Bardzo często się zdarza, iż orzeczeń komisji konkursowych nie zatwierdza publiczność teatralna. Zdarza się to nawet tak często, iż wyrobiła się wśród publiczności pewna nieufność do werdyktów konkursowych i jestem pewny, iż znaczna część widzów, którzy zapełnili wczoraj szczerze salę teatru hr. Skarbka, przysłała tam usposobiona sceptycznie, z chęcią krytykowania z góry narzuczonego sądu...

Wszelki bowiem sąd konkursowy jest werdyktem narzuconym z góry; werdyktem kilku, którym ogół chętnie odmówiłyby chciał kompetencji... Wieczór wczorajszy należał pod tym względem do wyjątkowych. Od pierwszego do ostatniego aktu, od pierwszej do ostatniej sceny „Towarzysza Pancernego“ zajęcie się publiczności nie osłabło; a były momenta, w których szczerze, serdecznie, głębokie uczucie zawiadnęło całą zgromadzoną publicznością i autor-laureat miał wówczas rzeczywiste godną zadości chwilę tryumfu. Panował nie tylko nad uwagą widza, lecz nad jego sercem; nie tylko zajmował myśl jego zręczną sytuacją sceniczną, lecz podnosił na duchu, krzepił zdrowym i trzeźwym patryotyzmem; w obrazku rycerskiej przeszłości zdołał skupić wszystkie, tak nieraz trudne do uchwycenia barwy, które nie rażą jaskrawością lecz cieszą lub rozrzewniają szczerze.

Komisja konkursowa orzekła: Komedya trzyaktowa „Towarzysz pancerny“ jest sztuką sympatyczną i pełną staropolskiego humoru. Przedstawia dzieje konkurów Jana Chryzostoma Paska, który zjeżdża z towarzyszymi do domu podziły, ale nadobnej jeszcze wdówki, posiadającej trzy dorodne córki. Pragnąc w chwilach wolnych od służby dla Rzeczypospolitej, pojąć małżonkę, pan Chryzostom po kolei oświadcza się wszystkim trzem pannom i kończy wreszcie na matce, która bardzo chętnie przyjmuje jego deklarację. Trzej jego towarzysze prowadzą także zaloty z przeszkodami, albowiem wezwania do służby dla Rzeczypospolitej ciągle mieszają im szyki. Z tego wątku wysnuwa się szereg scen żywych, pogodnych i wesołych, lub pełnych rycerskiej fantazyi okraszonych poezją. Główna postać pana Chryzostoma, kreślona jest zamasyście, wszystkie inne szkicowane zrecznie, układ i prowadzenie sceniczne wykazują rękę biegłą sceny wypływają jedne z drugich naturalnie i gładko, sytuacje są urozmaicone i zajmujące; język wzorowany starannie na stylu Pamiętników Paska, razi w niektórych miejscach trywialnymi dowcipami, które łatwo dałyby się usunąć. Sztuka osiągnęła w zupełności

cel zamierzony, posiada koloryt dawnych obyczajów polskich, jest zabawna i wesoła, ogrzaną ciepłem szlachetnego uczucia miłości dla kraju, wobec której milknie głos serca i schodzą na drugi plan sprawy osobiste, Dlatego też uznano tę komedję jako dzieło w swoim rodzaju dobre, harmonijne i artystycznie wykonane.

Przypomniałem tu zdanie komisji, gdyż jestem w tem miłym położeniu, iż nie tylko jako krytyk, lecz jako widz, zgodnie z licznym audytorjum wczoraj współuczający — opinię tę w całości za swoją przyjąć mogę, a na podstawie wrażeń bezpośrednio z przedstawienia scenicznego powziętych, wzmocnić ją nawet i uzupełnić. Rażące w niektórych miejscach dowcipy po większej części usunięto i została całość pełna barwy i uroku, techną pogodnym patryotyzmem, owym duchem prawdziwie rycerskim, który znajduje w nas zawsze, nawet u schyłku XIX stulecia, wdzięczne echo. Przed oczyma widza przesuwają się postacie, nie szablonowe, nie mauekiny przystrojone w kontusz, lecz ludzie żywi, pełni pogodnego humoru, czasem nadto w słowach porywcy, lecz animuszem rycerskim płonący, zaci i prawi w myślach i uczuciach.

Obok wybornej postaci imép. Chryzostoma z Gosławic, któremu nawet komiczne poczwórne konkury nie odbierają cechy bohatera, rysuje się druga wybitna postać p. Jędrzeja Zaremby, namiestnika chorągwi pancerniej. Temu też p. Jędrzejowi zawdzięcza jedną z najbardziej podniosłych chwil sztuki. Porwał się do korda przeciw przyjacielowi, przeciw dzielnemu Paskowi — porwał się, bo krew nie woda, a prawica bliska rękocyści miecza, — lecz wnet przychodzi zastanowienie, wspomnienia cisną się do duszy, — wspomnienia takie, od których łzami zapłynąć może bez wstydu oko rycerza, chociaż ono nie na jedną krwawą scenę patrzyło suche...

Przerwijąc walkę p. Jędrzej przypomina p. Paskowi, jako to było ongi, gdy z p. Czarniekiem szli na śmierć pewną... P. Pasek opowiadaniu wtóruje, zapalają się obaj; z ust zapaśników wydobywają się słowa pełne zapachu i porywającej poezyi... Walczący padają sobie w ramiona, braterstwo broni stwierdzają bratnim uściskiem, — a cała sala grzmi od oklasków; widz zapomni na chwilę o chwili obecnej, tak złudzenie jest silne, tak uczucie szczerze, tak rozrzewnienie powszechne... Scena krótka; lecz na cały utwór pada z niej jakby jasny promień, który już nie dozwoli, aby z bohatera Paska stała się komiczna postać operetkowa. I nawet wówczas gdy p. Chryzostom, zmieniając co chwila sentymanta, oświadcza się z kolei o wszystkie nadobne córki pani Anny Łackiej, nawet wówczas gdy w ferworze goni za tą rezolutną wdową, nawet wówczas, gdy niepomny na sąd o stałości swych uczuć, zachwycony „pięprzykiem“ zdołającym oblicze wdowy, deklaruje się wreszcie stanowczo o jej rękę, zostaje on w pamięci widza zawsze jako bohater, gotów ostatnią kroplę krwi oddać za matkę Rzeczypospolitą, gotów karcie zachcianki anarchiczne, objawiające się w szeregach rycerstwa, gotów zapomnieć urazy osobistej lub wyrzec się osobistych sentymentów, dla dobra publicznego a na pierwszy odgłos pieśni: „Bogarodzico — Dziewico“ lecieć ku obronie wiary i ojczyzny... A czyni to naturalnie, z prostotą, z jowialnym zawsze humorem, w przekonaniu, że to co czyni, jest prostym obowiązkiem, — na bohatera nie pozuje!

Taki obraz, taki typ, postać taka działa silniej i pożyteczniej, niż wszelkie bombastyczne frazesy, wcielone w postacię przykrojone wedle „ostatniej patryotycznej mody.“ Pan Chryzostom z Gosławic Pasek byłby poznał siebie wczoraj i byłby rad z wrażenia, jakie wywarł. Poczuliśmy się wszyscy z jego krwi i kości...

W pobieżnym sprawozdaniu mojem, trzymam się głównej postaci, nie poruszając ani samej fabuły, ani szczegółów, ani podnosząc zarzutów, które zresztą mogłyby się odnosić tylko do pewnych czasem rozwlekłości, czemu ólówek reżyserki skutecznie mogłoby zaradzić. Natomiast chciałbym podnieść jeden i to kapitalny zarzut przeciw sposobowi interpretacji tego rodzaju utworów. Rzecz dziwna jak u nas artyści odwykają od noszenia kontuszów. Utańcili się pewien szablon, któremu brakuje już nie tylko oryginalności, lecz prostoty i prawdy. W kontuszach wszyscy „grają“, — żaden z artystów nie myśli nawet o wyrobieniu sobie „indywidualności“, lecz postępuje się ruchami ogólnie przyjętymi, sposobem mówienia zawsze jednakim, czasem zanadto dobitnym, lub patetycznym, zatracając wszelkie odcienie dialogu, wszelką indywidualną cechę przedstawianej postaci.

P. Woleński w roli głównej Chryzostoma Paska grał wprawdzie dobrze, ale widocznie „grał“, — efektowi roli nie zabrał, lecz też ich nie podniósł owem „przetworzeniem się“ w postać przedstawianą, co jedynie stanowi o doskonałości interpretacji. Przy tem charakterystycją była wadliwa. — W sztuce jest mowa o „cyrkumferencyi“ p. Paska, a p. Woleński był aż nadto szczupły; jest też mowa o jego wieku, a p. Woleński wyglądał nie starzej od imép. Zaremby, (któ-

rego starannie przedstawił p. Hierowski), a mało co starzej od siostrzana swego Samka Dembowskiego. W małej tej roli siostrzana p. Chryzostoma daleko więcej „indywidualności“, okazał p. Żelazowski. Sympatyczna ta postać — żyła. Również wyborną była pani Cichocka, jako rezolutna wdowa pani Łączka, a wszelkie uznanie należy się pani Gostyńskiej za doskonałą postać rezydentki Burezymuńskiej. Panie Kwiecińska, Stachowicz i Czaplinska, przedstawiły w powodzeniem „trzy piękne córki“ pani Łączkiej. Miałbym tu do zarzucenia pewne także nadużywanie szablonowych ruchów, jak n. p. ustawiczne podnoszenie spodniczek dwiema rękami, lub przesadne ukłony. — Wszakże wrażenie z całości gry pozostało dodatnie, — pani Stachowiczowa wiernie pojęła charakter Barbary, a panna Czaplinska odznaczała się wdziękiem i prostotą w interpretacji roli Jadwigi. — Przedstawienie wogóle było staranne, to też publiczność nie szczędziła oklasków artystom, a wywoływała autora kilkakrotnie po każdej odsłonie. W drugim akcie ofiarono p. Wołowskiego wieniec laurowy. — Największym jednak dla niego tryumfem może być to ogólne zadowolenie, jakie wczoraj licznie zgromadzona publiczność opuszczając salę teatralną jednogłośnie wyrażała.

\*\*\*

## GOSPODARSTWO I HANDEL

**Wiedeń, 2 kwietnia.** (Telegram Gazety Lwowskiej).

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego: 4148 sztuk opasowego, — z paszy i 1538 sztuk chudego

Razem 5686 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 873 sztuk opasowych, — sztuk z paszy i 268 sztuk chudych, z Bukowiny 100 sztuk bydła opasowego.

Ogółem przypędzono o 382 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia, a z samej Galicyi — sztuk mniej.

Targ miał tendencję silną. Ceny były takie same jak w zeszłym tygodniu.

Placono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 51 zł. — ct. do 57 zł. — ct., za towar przedni po 58 zł. — ct. do 61 zł. — ct.; wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.; węgierskie woły opasowe po 52 zł. — ct. do 59 zł. — ct., za towar przedni po 60 zł. — ct. do 62 zł. — ct.; wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 52 zł. — ct. do 61 — zł. — ct., za towar przedni po 62 zł. — ct. do 67 zł. — ct.; wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.; woły z paszy po — zł. — ct. do — zł. — ct.; krowy po 21 zł. — ct. do 31 zł. 50 ct.; stadniki po 22 zł. — ct. do 34 zł. 50 ct.; bawoły po — zł. — ct. do — zł. — ct. za 100 klg. żywej wagi.

Bydło chude po 30 do 65 zł. za sztukę.

## OSTATNIA POCZTA

Najd. Arcyksiężna Marya Walerya przybyła przedwczoraj z Lichtenegg do Wiednia. Na dworcu kolejowym powitał Jej Ces. Wysokość Najj. Pan i odwiedził do zamku cesarskiego.

Stolica Austrii absorbowana jest w tej chwili prawie wyłącznie wyborami uzupełniającymi do Rady miejskiej. Wczoraj odbywały się wybory z drugiego ciała wyborczego, tak zwanej kuryi inteligencji. Wyborowi podlegało 46 radców miejskich. Z tych 39 należy do stronnictwa liberalnego, a zaledwie 7 do frakcyi antisemitycznej. Zanosilo się na walkę niezmiernie ożywioną, a zwłaszcza stronnictwo liberalne robiło wszelkie wysiłki, aby przeciwników pokonać. Chodzi tu o jego egzystencję; gdyby bowiem antisemitom udało się zdobyć 40 mandatów, mieliby większość w Radzie miejskiej. Ewentualność ta jednak jest obecnie wykluczona. Natomiast jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że antisemicy, oprócz 7 mandatów, które są w ich rękach, zdobędą znaczącą liczbę nowych. Wówczas liberalne stronnictwo utraci większość 2/3 części głosów, którą obecnie posiada i będzie musiało układać się z antisemitami przy każdej zasadniczej kwestyi. Antisemicy są niezmiernie podnieceni zwycięstwem, które odnieśli przy wyborach uzupełniających z trzeciej kuryi, przy których odebrali liberalnym jeden mandat z Leopoldstadt, dzielnicy uważanej za „twierdzę“ liberalizmu. Prócz tego pewna grupa żydowskich wyborców wydała hasło abstynencji, jako odwet za brak po stronie liberalnego stronnictwa energii w walce z antisemityzmem.

Na konferencyi czeskiego stronnictwa radykalnego w Pradze, w której udział wzięło 32 delegatów, uchwalono 28 głosami przeciw 4, nie stawiać osobnych kandydatów do Sejmu, tylko popierać kandydatury młodoczeskie.

Przewódca stronnictwa wolnomysłnego w parlamencie niemieckim, dep. Richter, oświadczył przedwczoraj na zebraniu swoich przyjaciół politycznych, że w myśl postanowienia tegoż stronnictwa, wiceprezydent Schmidt należący do niego, nie powinien przyjąć zaproszenia na obiad dworski na cześć ks. Bismarcka.

*Praw. Wiestnik* ogłasza nominację generała porucznika Lubowidzkiego na dowódcę dywizyi gwardyi cesarskiej w Petersburgu, p. Bielawskiego na wice-dyrektora departamentu celnego i inż. Winc. Choroszewskiego na naczelnika zarządu górniczego w Królestwie. Wszyscy trzej są Polakami i katolikami. Rada państwa przyjęła już projekt ministru skarbu Wittego, w sprawie wprowadzenia monopolu wódeczanego w 25 guberniach. a w ich liczbie w 9 guberniach zachodnich. Próba z monopolem w czterech guberniach wykazała w ciągu dwóch miesięcy przewyżkę 800.000 rub. w porównaniu z rokiem zeszłym.

*Journal de St. Petersb.* omawiając wiadomość, że rząd japoński zezwolił na zawieszenie kroków wojennych, tak pisze: Byłoby rzeczą zbyteczną podnosić znaczenie tej prawdopodobnie autentycznej wiadomości. Ponieważ nadto depesze o stanie zdrowia Li-hung-czanga brzmią stale pomyślnie, można mieć nadzieję, że podczas zawieszenia broni podjęte będą na nowo bez zwłoki układy pokojowe, co do których zachodziła przez pewien czas obawa odroczenia, jakoteż, że rokowania te przybiorą obrót pomyślny i doprowadzą do zokończenia, uwzględniającego wszystkie w grę wchodzące interesa.

Według wiadomości nadsyłanych z Belgradu, ma rossyjski poseł Persiani w dniu 10 kwietnia, po dłuższej nieobecności, zająć ponownie dawne swoje stanowisko. Polityczne serbskie koła wyrażają przekonanie, że dobre stosunki między Serbią i Rosyją zawiążą się na nowo.

Królowa-matka Natalia oczekiwana jest w stolicy Serbii dnia 10 maja. Przypadający na 14 maja dzień jej urodzin ma być — po wielu latach — znowu obchodzonym jako uroczystość państwowa.

Najbliższa walka wyborcza zapowiada się w Serbii nader interesująco, każde bowiem z trzech stronnictw politycznych stawia we wszystkich okręgach wyborczych swoich kandydatów. Według pewnych wiadomości ma stronnictwo postępowe uzyskać poważną cyfrę mandatów, wobec czego radykali nie mogą nawet myśleć o zdobyciu większości wśród nowo wybranych deputowanych.

W bułgarskich kołach rządzących panuje wielkie zadowolenie z przebiegu misyi Stoilowa w Wiedniu, dokąd się udał w sprawie tak zwanej akcyzy.

Z Paryża donoszą, że prezydent rzeczypospolitej p. Faure ułaskawił oficerów włoskich: Falgę i Aurelio, uwięzionych w powodu szpiegostwa. Jest to odwzajemnienie się za ułaskawienie przez Włochy francuskiego kapitana Romaniego.

Francuski minister wojny generał Zur Linden polecił jednemu z pułkowników generalnego sztabu przeprowadzić śledztwo w sprawie zniknięcia pewnego dokumentu urzędowego na dworcu kolei w Chambery. Podobno zginął miał zwitek dziesięciu egzemplarzy okólnika, niemającego zresztą większego znaczenia.

W Londynie przypuszczają, że rada ministrów zajmowała się kwestyą armeńską i że już powzięła postanowienie co do ekspedycyi francuskiej nad Nigrem i wtargnięcia Francuzów na terytorium angielskie.

Onegdajsze nagłe podnoszenie się kursu srebra było prawdopodobnie spowodowane najnowszymi wiadomościami z Japonii.

W Londynie onegdaj odbyła się w hotelu „Metropole“ doroczna uczta niemieckiego Towarzystwa dobroczynności, w której w zastępstwie nieobecnego z powodu niedyspozycji ambasadora niemieckiego, hr. Hatzfelda, przewodniczył Aleksander Siemens. Po toastach, wzniesionych przez przewodniczącego na cześć angielskiej rodziny królewskiej i cesarza Wilhelma, wniósł generalny konsul niemiecki toast na cześć Najj. Pana Cesarza Franciszka Józefa, przy czem zauważył, że przymierze obu Cesarzy jest źródłem utrwalenia powszechnego pokoju. Na toast ten odpowiedział hr. Palfy. Wielu członków ambasady niemieckiej i generalny konsul austriacki byli obecni na uczcie.

Wiadomo już z sobotnich depesz, że cesarz japoński wydał pełnomocnikom swoim do rokowań pokojowych z Chinami, rozkaz oświadczenia pełnomocnikowi Chin, iż Japonia zgadza się na zawieszenie broni. Stało się to pod wpływem zamachu na Li-Hung-Czanga co zmienia zasadniczo położenie rzeczy. Zaledwie bowiem przed kilku dniami ogłoszono komunikat nader dla sprawy pokoju pesymistyczny. Powiedziano w nim mianowicie, iż przedstawiciele Chin przy dworach wielkich mocarstw otrzymali wiadomość o pierwszych rokowaniach Li-Hung-Czanga, który donosił, iż zarówno prezes gabinetu hr. Ito, jak i minister spraw zagranicznych, wicehrabia Matsuo, zostają zupełnie pod wpływem japońskiego stronnictwa wojskowego, żądającego, by układy o pokój rozpoczęła Japonia dopiero po wzięciu Pekinu. Wobec tego najwyższa rada cesarza chińskiego, t. z. Tseng-Li-Yamen poleciła posłom przy dworach europejskich i przy rządzie Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, aby zawiadomiły gabinety o tym stanie rzeczy i prosiły je o natychmiastową interwencję celem zawieszenia broni. Niemcy i Stany Zjednoczone odpowiedziały oświadczeniem, iż rządy ich pragną i nadal zachować ścisłą neutralność, której trzymają się od początku wojny; reszta mocarstw nie odmówiła w zasadzie interwencji, lecz dała posłom chińskim do zrozumienia, iż nie nadeszła jeszcze pora wmięszania się do tej sprawy.

Obecnie *Biuro Reutersa* donosi:

Chiny proponowały zawieszenie. Cesarz japoński upoważnił japońskich delegatów pokojowych do bezwarunkowego przyjęcia tej propozycyi, a to ze względu na niespodziany zamach na Li-Hung-Czanga. Japoński minister spraw zagranicznych oświadczył, że rozejm obowiązuje aż do ukończenia rokowań pokojowych, wszelako Japończycy nie opuszczają pozycji, jakie zajęli w Chinach.

Według innych doniesień rozejm zawarty został na trzy tygodnie. Obejmuje on Mukden, zatokę Pe-czi-li i półwysp Szan-tung. Także rokowania o pokój również przybrać miały korzystny obrót.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Wiedeń, 2 kwietnia.** Najj. Pan sankcyonował ustawę, uchwaloną przez Sejm galicyjski, nadającą gminie Sokołów prawo do poboru dodatków gminnych od spirytusu, napojów spirytusowych, miodu i piwa, na rzecz gminy na przeciąg lat pięciu.

**Wiedeń, 2 kwietnia.** Najj. Pan przyjął wczoraj w południe prezydenta bułgarskiego ministerstwa, Stoilowa.

**Wiedeń, 2 kwietnia.** Prezydent gabinetu Stoilow, wyjechał na kilka dni do Berlina.

**Wiedeń, 2 kwietnia.** Najj. Pan zezwolił na urządzenie w Ołomuńcu e. k. dyrekcji ruchu kolei żelaznych dla morawoszląskiej sieci żelaznej, a to począwszy od 1 kwietnia b. r. Dyrektorem tego urzędu został mianowany starszy inspektor Neudek.

**Berno, 2 kwietnia.** Najjaśniejszy Pan i książe Leopold bawarski przybyli tu dzisiaj przedpołudniem na chrzest nowonarodzonego Syna Najd. Arcyksięstwa Józefa Augusta i Augusty.

**Wiedeń, 2 kwietnia.** Na wczorajszym posiedzeniu Izby dep. P. Minister spraw wewnętrznych Bacquehem odpowiedział na interpelację dep. Laginii w sprawie zaprowadzenia win włoskich w szpitalach wiedeńskich i kołach wojskowych. P. Minister oświadczył, że ani w państwowym, ani w prywatnych szpitalach wina włoskie nie są używane, co zaś do kół wojskowych, to władze nie wywierają co do używania win żadnego wpływu na sfery oficerskie.

W dalszym ciągu dyskusyi podatkowej przystąpiono do obrad nad drugą główną częścią projektu o podatku zarobkowym.

Referent Dawid Abrahamowicz zaznacza pozytywne działanie kas oszczędności. O walce za nimi albo przeciwko nim nie może być mowy. Opodatkowanie ma na oku tylko czysty zysk, a więc nie jest rujnującem. W Austrii nie można pozostawiać nieopodatkowanymi pieniędzy przeznaczonych na dobroczynność. Spowodowane przez berneński wiec kas oszczędności obliczenie dochodu z opodatkowania nie odpowiada rzeczywistości. Projekt uwalnia od ciężarów wiele kas oszczędności. Na przyszłość wiele z pomiędzy nich mniej będzie płacić niż dotychczas; odnosi się to mianowicie do 21 galicyjskich kas oszczędności. Wnioski komisji są zupełnie sprawiedliwe i dlatego mowca zaleca ich przyjęcie. Według tych wniosków kasy oszczędności, które przynoszą czystego zysku mniej niż 100.000 zł., pozostawione będą bez opodatkowania. Wszystkie kasy natomiast, których dochód jest wyższy, ulegać mają opodatkowaniu progresywnemu.

Dep. Roser wylicza wiele dobrodziejstw i dzieł humanitarnych dokonanych przez kasy oszczędności. Mowca oświadcza się przeciwko wszelkiemu opodatkowaniu kas oszczędności.

Za przyznaniem możliwych ulg kasom oszczędności przemawiali dalej dep.: Kulp, Spindler, Fournier, Schwarz, Funke i Kraus. — Następne posiedzenie we środe.

**Wiedeń, 2 kwietnia.** W komisji budżetowej Izby dep. podczas obrad nad budżetem Ministerstwa handlu, referent Hallwirth wystosował do P. Ministra handlu hr. Wurmbraunda następujące zapytanie: 1) Czy Rząd powziął już jakie stanowcze zamiary co do upaństwowienia wszystkich kolei prywatnych i w jaki sposób akcyja ta ma być przeprowadzona? 2) Jeżeli takie zamiary rzeczywiście istnieją, czy Rząd poczynił starania, aby na tem niecierpiała ani równowaga budżetowa, ani sprawa regulacyi waluty? 3) Czy Rząd zamierza dopilnować, aby przy upaństwowieniu zawarowane zostały należycie prawa urzędników kolei prywatnych.

**Wiedeń, 2 kwietnia.** Dzisiaj rozpoczęła obrady ankietna, zwołana w sprawie przemysłu cukrownianego. W ankiecie biorą udział: P. Minister rolnictwa, reprezentanci Ministerstwa finansów, Ministerstwa handlu, posłowie do Rady państwa i do Sejmów krajowych, członek Izby Panów ks. Lubomirski, reprezentanci obu sekcji czeskiej rady kulturalnej, towarzystw gospodarczych, towarzystw dla przemysłu cukrownianego z Czech, Morawy, Szląska, Galicyi i t. d. Z Galicyi obecni są: Czech Lindewald deput. do Rady państwa, Juliusz Frommel, Andrzej ks. Lubomirski, deputowany prof. Milewski i generalny dyrektor dóbr krzeszowickich Siegler-Eberswald.

**Wiedeń, 2 kwietnia.** Wczoraj odbyły się wybory uzupełniające 46 członków Rady miejskiej z drugiej kuryi wyborczej. Wybrano 18 liberałów i 20 antisemitów. W ośmiu wypadkach zarządzono wybór ściślejszy. Antisemicy pozyskali 13 mandatów. (Zob. *Ost. Poczte*).

**Wiedeń, 2 kwietnia.** Donoszą, że wczoraj odbyły się obchody uroczyste z powodu 80-letniej rocznicy urodzin Bismarcka w Salzburgu, Villach i Celowcu. W Celowcu stał się fatalny wypadek; kiedy chór wstąpił na estradę, część jej załamała się, a zarazem upadło i roztrzaskało się popiersie Bismarcka.

**Budapeszt, 2 kwietnia.** Z Oedenburgu, Komorna, Ostrzychomia (Gran), Aradu i innych miejscowości donoszą o wylewie rzek. Ogromne przestrzenie pól znajdują się pod wodą, która gwałtownie dochodzi do wysokości człowieka. Kilkanaście domów runęło. Szkody są bardzo znaczne; wody ciągle wzbierają.

**Budapeszt, 2 kwietnia.** Dzisiaj w nocy o godzinie 1 zauważono, że jakiś porządnie ubrany człowiek zbliżył się do pomnika generała Hertzego (na placu św. Jerzego w Budzie) podrzucił i zapalił pakiet, poczem począł szybko uciekać. W kilka chwil potem rozległ się piekielny huk. Okna w przyległych domach powypadały. Straż zamku królewskiego stanęła pod bronią, strwożeni mieszkańcy powybiegali z domów. Policya, która przybyła natychmiast na miejsce katastrofy, stwierdziła, iż pomnik nieuszkodzony. Ocalał on tylko dzięki temu, że pakiet z materją wybuchową nie został widocznie podłożony pod sam pomnik. Sprawca umknął, chociaż kilka osób puściło się za nim w pogoń.

**Berlin, 2 kwietnia.** Cesarz Wilhelm wystosował do ks. Bismarcka obszernie pismo gratulacyjne. Wieczorem odbył się na dworze cesarskim obiad na 140 nakryć. W obiedzie wziął udział cesarz Wilhelm z małżonką, księżętą i księżniczką z rodziny panującej, kanclerz książe Hohenlohe, ministrowie, dostojnicy dworu, prezydum rady związkowej, prezydum parlamentu i t. d. Cesarz wniósł toast na cześć ks. Bismarcka. Po uczcie cesarz z małżonką oraz liczni uczestnicy uczty udali się do teatru na uroczyste przedstawienie.

**Cetynia, 2 kwietnia.** Następca tronu czarnogórskiego, Daniło, zapadł lekko na kur.

## Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń, 2 kwietnia 1895 r. godz. 2 minut 45.** Alpejskie Towarzystwo górnicze 87-89, Węgierskie akcyje kredytowe 476-25, Akcyje anglo-austriackie 173-50, Akcyje banku Union 333—, Akcyje kolei Południowej 112—, Losy tureckie 82-50, Akcyje kolei państwowej 447-35, Akcyje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 336—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 98-25, Akcyje tytoniowe 249-25, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 98—, Akcyje kolei Elbetal 311—, Akcyje banku dla krajów koronnych 293-40, 4-procentowa węgierska renta złota 123 90, Akcyje banku związkowego 157—, Rubel papierowy 1-31-25, Węgierska renta papierowa 99-30, Kredytowe ziemskie 544—, Kredyty 441-87(?), Rimamurania 272—. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowicki.

# Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1. maja 1894 r. według czasu środkowo-europejskiego.

Do Lwowa		Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		Ze Lwowa		Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe	
przychodzą:						odchodzą:					
Z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	2:32	5:25	9:00	6:10	9:00	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	2:24	10:10	4:50	10:35	6:55
Z Warszawy	—	5:25	9:00	6:10	9:00	Do Warszawy	—	10:10	4:50	—	6:5
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/2 do włącznie 31/2)	—	—	9:00	—	—	Do Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	—	10:10	—	—	6:55
Z Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9:00	Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/2 do włącznie 31/2)	—	—	—	—	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/2 do włącznie 15/2)	—	5:25	—	—	—	Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów	—	—	4:50	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	8:34	12:10	—	Da Muszyny - Krynicy przez Stryj	—	—	—	7:10	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6:10	—	Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10:10	4:50	—	—
Z Podwoleczysk i Brodów (na dw. główny)	2:12	9:29	9:10	5:45	—	Do Podwoleczysk i Brodów (z dw. głównego)	6:08	2:44	9:40	10:20	—
Z Podwoleczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	1:53	9:13	8:45	5:19	—	Do Podwoleczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6:22	2:55	10:04	10:47	—
Z Suczawy	9:40	—	7:37	12:27	6:35	Do Suczawy	6:15	—	10:15	2:25	10:30
Z Kimpolunga	9:40	—	7:37	—	6:35	Do Czortkowa przez Halicz	—	—	—	2:25	—
Z Radowiec	9:40	—	7:37	—	6:35	Do Husiatyna przez Halicz	6:15	—	—	—	10:30
Z Berhometu n. S. i Czudyna	9:40	—	—	—	6:35	Do Słobody rungurskiej kopalni	6:15	—	10:15	—	10:30
Z Nowosieli	9:40	—	—	—	6:35	Do Nowosieli	6:15	—	—	—	—
Ze Słobody rungurskiej kopalni	9:40	—	—	—	6:35	Do Berhometu n. S. i Czudyna	6:15	—	—	—	—
Z Husiatyna przez Halicz	9:40	—	7:37	—	—	Do Radowiec	6:15	—	10:15	—	10:30
Z Czortkowa przez Halicz	—	—	—	12:27	—	Do Kimpolunga	6:15	—	—	2:55	—
Z Bełzca, Sokala Jaros. Ze Sokala	—	—	—	4:45	—	Do Sokala	—	—	9:20	6:45	—
Z Ławowczego (Pesztu Miszkolca, Szerencsa Munkasca, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	8:34	12:10	—	Do Bełzca Sokala Jaros. Do Borysławia p. Stryj	—	—	5:40	9:50	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj	—	—	—	—	—	Do Ławowczego (Munkasca, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj)	—	—	9:40	7:10	—
Ze Skolego i Stryja	—	—	2:02	—	—	Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	9:50	7:10	—
			8:47	—	—	Do Skolego, Hrebenuwa i Chyrowa p. Stryj	—	—	9:50	—	—
			—	—	—	Do Stryja i Skolego	—	—	3:05	—	—

## U W A G A.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

Czas średnio-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut; 12:00 czas średnio-europejski = 12:36 czas lwowski.

W biurze informacyjnym c. k. austriackich kolei państwowych we Wiedniu (I. Johannesgasse 29) jakoteż w biurze informacyjnym c. k. austriackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja 1. 3, Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formie kieszonkowej. Informacje w sprawach taryfowych i przewozowych.

## Nadesłane.

Objawszy z dniem 1 stycznia 1895 we własny zarząd

### HOTEL EUROPEJSKI

(we Lwowie, plac Maryacki) mamy zaszczyt polecić go względem wielce Szanownej P. T. Publiczności, zapewniając, że usilnem naszym staraniem będzie wszelkim wymaganiom zadość uczynić. Z wysokiemi poważaniem

Albert Szkowron i Spółka.

właściciele hotelu europejskiego.

Pokoje od 80 ct. począwszy.

Hotel Victoria (J. Voise)

Lwów, ulica Hetmańska obok placu Maryackiego, najdogodniejsze, spokojne, centralne położenie.

Pokoje z pościelą od 80 ct.

## Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

	placą żądają	walutą austr.	zł. et.	zł. et.
Lwów, dnia 2. kwietnia 1895.				
<b>1. Akcje za sztuke.</b>				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	221 50	224 50		
Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. wa.	334 50	338 —		
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	450 —	—		
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210 —	218 —		
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200 —	203 —		
<b>2. List. zast. za 100 zł.</b>				
Banku hip. 5 pr. w. a. w 40 l.	100 50	101 20		
5 pr. w. a.	—	—		
wylosowane z 10 pr. premią	110 30	111 —		
Banku hip. 4 1/2 pr. los. w 50 l.	100 70	101 40		
Banku kr. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 l.	101 —	101 70		
" 4 pr. w. a. " w 57 l.	97 70	98 40		
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. l. emis.	98 50	99 20		
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41 1/2 lat	98 —	98 70		
4 pr. w. a. los. w 56 l.	97 80	98 50		
<b>3. Listy dłużne za 100 zł.</b>				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacji (daw. 5 pr. 2 1/2 pr. w. a.)	—	—		
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	—	—		
<b>4. Obligi za 100 zł.</b>				
Indemnit. gal. 5 pr. m. k.	—	—		
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98 30	99 —		
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	103 —	—		
Komunalne Banku kr. 5 pr. II. em.	102 —	102 70		
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	105 50	—		
" 4 1/2 pr. w. a.	100 80	101 50		
" 4 pr. w. a.	97 80	98 50		
" 4 pr. koronowej	98 20	98 90		
Losy miasta Krakowa	26 —	28 —		
" Stanisławowa	41 —	—		
<b>5. Monety.</b>				
Dukat cesarski	5 70	5 80		
Napoleon	9 64	9 74		
Półimperyal	10 —	—		
Rubel rosyjski srebrny	1 28.	1 33.		
" papierowy	1 30 1/2	1 31 80		
100 marek niemieckich	59 50	60 —		

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

	placą żądają	placą żądają
Dnia 30 marca 1895.		
<b>Dług państwa.</b>		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.50	101.70
lut-y-sierpień	101.40	101.60
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.45	101.65
kwiecień-październik	101.45	101.65
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	152.—	153.—
" " 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	158.—	159.—
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	164.50	165.25
" " 1864 po 100 zł.	197.—	197.50
" " 1864 po 50 zł.	197.—	198.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—	—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	160.50	161.50
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	124.30	124.50
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	101.55	101.75
<b>2. Obligacje indem. 5 pr. (za zł. m. k.).</b>		
Bukowiny	—	—
Galicyi	—	—
Niższej Austrii	109.75	—
Siedmiogrodu	—	—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	98.65	99.65
<b>3. Akcje.</b>		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	174.—	175.—
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	410.—	410.50
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	875.—	880.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—	—
Gal. ban. d. h. i. prz. 4 zł. 200 wpl. 40 pr.	—	—
Gal. zakł. kred. ziem. 4 200 zł.	—	—
Bank dla krajów koron. 4 200 zł.	292.10	292.70
Bank austro-węgierski 4 600 zł.	1083.—	1087.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—	—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	583.—	586.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—	—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) 4 200 zł.	—	—

## 4. Listy zastawne losowane.

	placą żądają	placą żądają
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3635.—	3645.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—	—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	335.50	337.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	141.75	142.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	209.50	210.50
<b>6. Losy.</b>		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw.	200.50	201.—
Clarego po 40 zł. m. k.	59.—	59.50
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	150.—	160.—
Keglewicza po 10 zł. m. k.	—	—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	26.50	27.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	24.50	25.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw.	63.—	64.50
Pałłiego po 40 zł. m. k.	59.—	59.75
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.50	18.—
" węg. po 5 zł.	11.70	12.20
Fundacja szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	—	—
Salma po 40 zł. m. k.	71.—	73.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	72.75	73.75
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw)	42.—	—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	150.—	—
" po 50 zł. a. w.	70.—	—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	54.—	—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—	—
<b>7. Weksle (za 3 miesiące).</b>		
Augsburg za 100 w. p. n.	—	—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—	—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—	—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—	—
London za 10 ft. szt.	122.40	122.50
Paryż	48.42.5	48.47.5
<b>Kurs złota.</b>		
Dukat cesarski men.	5.77.—	5.79.—
" pełnej wagi	5.74.—	5.76.—
Korona	—	—
20-frankówka	9.69.5	9.71.—
Rosyjski półimperyal	—	—
Talar związkowy	—	—
Srebro	—	—

# DZIENNIK URZĘDOWY.

**L. 848 (2237 2-3)**  
C. k. Sąd powiatowy w Jaworznie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 24 zł. 40 ct. z przyn. odbędzie się na rzecz Berka Guttmana w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż całej realności lwh. 39 i połowy realności lwh. 24 ks. gr. gminy kat. Dąb objętej dłużniczką Maryanną Matuszewskiej własnych w dwóch terminach, mianowicie dnia 24 kwietnia i 24 maja 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem.  
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w registraturze sądowej.  
Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Kremer w Chrzanowie. Wadyum wynosi 50 zł. i 10 zł.  
Jaworzno, dnia 24 lutego 1895.

**L. 18173 (2234 2-3)**  
C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie celem zaspokojenia wierzycielności ck. uprz. galic. zakładu kredytowego włoś. w likwidacji we Lwowie, mianowicie 7 rat pożyczkowych z pn. rozpisuje przymusową publiczną sprzedaż realności pod lk. 10 w Zbrzydzu, wykazami l. 4 i 28 ks. gr. gm. Zbrzydzu

objętych dłużników Kisila i Motia Försterów własnych, dnia 23 kwietnia i 28 maja 1895 zawsze o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym przy pierwszym terminie tylko za lub wyżej, przy drugim także niżej ceny szacunkowej odbyć się mającą.  
Cena wywołania ciał hip. wykaz l. 4 stanowi wartość szacunkową 25 zł., a ciała hip. wykaz l. 28 wartość 378 zł.  
Wadyum zaś wynosi 2 zł. 50 ct. i 37 zł. 80 ct.  
Resztę warunków, akt szacunkowy i wyciąg hipoteczny wolno przegladnąć w tutejszej registraturze.  
Wierzycielom, którzyby po dniu 29 października 1894 na hipotekę weszli, lub uchwały licytacyjnej wczas nie otrzymali, ustanowiono kuratora adw. dr. Komerinera w Borszczowie.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Borszczów, 7 stycznia 1895.

**L. 2243 (2235 2-3)**  
C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzycielności Salomona Izaaka 2 im. Grubnera do Jana Barana w kwocie 38 zł. 83 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 26 kwietnia i 24 maja 1895 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacja połowy realności pod lwh. 237 w Chrzanowie

położonej Jana Barana własnej.  
Cena wywołania 57 zł. 50 ct.  
Wadyum 6 zł.  
Resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w registraturze tutejszego sądu.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Gaszyński z Chrzanowa.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Chrzanów, 17 lutego 1895.

**L. 9568 (2248 2-3)**  
C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej firmy fabrycznej Jakób i Jozef Kohn przeciw Janowi Polakowi i spółn. pto 1318 zł. 54 ct. z pn. rozpisaną została egzekucyjna sprzedaż 1/4 części realności lwh. 479, 1/4 części realności lwh. 480 i 1/8 części realności lwh. 483 ks. gr. gminy Jeleśnia na dzień 1 maja 1895 i na dzień 5 czerwca 1895 każdym razem o godzinie 10 rano.  
Wadyum dla 1/4 części posiadłości lwh. 479 wynosi 5 zł., dla 1/4 części posiadłości lwh. 480 wynosi 4 zł., zaś dla 1/8 części posiadłości lwh. 483 wynosi 6 ct., a cena szacunkowa i wywołania 1/4 części lwh. 479 wynosi 45 zł. 50 ct., 1/4 części lwh. 480 wynosi 38 zł. a 1/8 części lwh. 483 wynosi 62 ct.

Zakład hydropatyczny i pensjonat dr. A. Majewskiego (Lwów) 1290 otwarty jest przez całą zimę.

## Wystawy i Muzea.

— Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dniu powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9 rano do 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do 1). Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 do 3, w niedzielę i święta od godziny 10 do 1. Wstęp w dniu powszednie 20 ct. w niedzielę wolny.

— Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 popołudniu.

L. 5655 (2298 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniowcu w sprawie egzekucyjnej ck. uprz. gal. Zakładu kred. włość. w likwidacji we Lwowie przeciw leżącej masie spadkowej sp. Gabryela Baran pto 20 rat po 31 zł. 88 ct. i reszty kapitału 243 zł. 25 ct. wa. przedsięwzięcie przymusową publiczną sprzedaż połowy ciała hip. lwh. 9 i całego ciała hip. lwh. 11 ks. gr. gm. kat. Złotniki objętych, leżącej masy spadkowej sp. Gabryela Barana własnych w dniach 20 kwietnia i 25 maja 1895 każdym razem o godz. 10 przed południem w zabudowaniu sądowym.

Cena wywołania za połowę ciała hip. lwh. 9 kwota 161 zł., za ciało hip. lwh. 11 kwota 535 zł.

Wadium 10 pr. ceny wywołania. Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy. Wiśniowczyk, dnia 20 lutego 1895.

L. 511 (2292 1-3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszem, że rozpisuje na dzień 23 kwietnia 1895 i dzień 27 maja 1895 zawsze o godz. 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż majątności objętej whl. 100 gm. kat. Uhrynów, dłużnika Semena Hnatiuka własnej, celem zaspokojenia pretensyi Majera Lipermana w kwocie 40 zł. aw.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedać się mającej majątności w ilości 2580 zł.

Wadium zaś 258 zł. aw. W pierwszym terminie nabyć można majątność tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie poniżej ceny tej.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany p. adw. dr. Pawłowski w Sokalu.

Sokal, 1 lutego 1895.

L. 5634 (2294 1-3)

Celem zaspokojenia wierzycielności Samuela Landaua 365 zł. wa. z pn. zostanie połowa realności objętej wh. 321 ks. gr. gm. Tarszów, Kaufmana Seifmanna własna dnia 23 kwietnia 1895 i dnia 5 czerwca 1895 o godz. 10 przed południem, na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 145 zł. wa., na drugim także niżej ceny wywołania sprzedana.

Zakład wynosi 14 zł. 50 ct.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 6 maja 1894 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli, lub którzyby o takowej zawiadomieni nie zostali do rąk kuratora Maryana Władczyńskiego w Staremieście i przez edykta.

C. k. Sąd powiatowy. Staremiasto, 12 października 1894.

L. 7278 (2305 1-3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na lata 1895, 1896, 1897 na gościach państwowych w nadwórniskim okręgu budownictwem odbędzie się dnia 18 kwietnia 1895 w c. k. starostwie w Nadwórnem licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w r. 1895 wynoszą:

- 1. w sekyi drogowej Nadwórna 710 zł. 65 ct.
2. w sekyi drogowej Delatyn 644 zł. 77 ct.
3. w sekyi drogowej Mikuliczyn 3171 zł. 86 ct.

Razem 4527 zł. 28 ct.

Ogólne i szczegółowe warunki budowy, spis cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny i plan budowy na rok 1895 przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem ck. starostwie, gdzie także w wyznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadium wynoszące 5 proc. kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie w właściwym miejscu podać sekyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekyj drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę ceny jednostkowej dla każdej sekyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekyj drogowych.

Oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, oferty zaś nie podane w terminie lub zło-

żone w innym urzędzie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa. Lwów, 21 marca 1895.

L. 170 (2280 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Boryni podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 275 zł. z pn. odbędzie się w tut sądzie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzycielności na hipotekę służących ciał hipotecznych a to całego ciała hipot. wh. 593, 3/6 części wh. 149 i 4/6 części wh. 151 księgi gruntowej gminy Wysocko niżej objętych, dłużnika Abracha Teichmanna (Srułów) własnych, na rzecz Jana Ilnickiego Zankowicza w dniach 25 kwietnia i 27 maja 1895, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym ck. sądzie.

Realność ta sprzedana zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 435 zł., w drugim terminie i niżej tejże ceny, z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 Dz. u. p. Nr. 74.

Zakład wynosi 10 pr. ceny wywołania. Kuratorem nieznanym wierzycieli mianowano pana Edwarda Zachajkiewicza w Boryni.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tusąd. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy. Borynia, 16 stycznia 1895.

L. 12778 (2287 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Hermana Aszkenaza 60 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie dnia 24 kwietnia 1895 i 24 maja 1895 zawsze o 10 godzinie rano przymusową sprzedaż realności whl. 163 w Peremiłowie Naści z Baganów Hałabickiej własnej.

Cena wywołania wynosi 570 zł. a. w. Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy. Kopyczyńce, 31 grudnia 1894.

L. 869 (2285 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie ogłasza, że na zaspokojenie wierzycielności Dawida Hackera w kwocie 600 zł. w. a. z pn. przeprowadzi przymusową sprzedaż realności wyk. hip. l. 265 księgi grunt. Husiatyn objętej Izraela Hackera własnej w dniach 25 kwietnia 1895 i 29 maja 1895 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość tejże w kwocie 380 zł. w. a.

Wadium 38 zł. Realność ta sprzedana zostanie na pierwszym terminie tylko wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś poniżej, najwięcej ofiarującemu.

Kuratorem nieznanym wierzycieli ustanawia adw. dr. Nathansohna z Husiatyna.

Husiatyn, 18 lutego 1895.

L. 8735 (2262 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Milówce ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Szymona Mozesa pko Bernardowi i Resi Tobiasom o 445 zł. 83 ct. rozpisana została egzekucyjna licytacja realności lwh. 610 ks. gr. dla gminy kat. Milówka objętej na dzień 23 kwietnia i na dzień 24 maja 1895 każdym razem o 10 godzinie rano.

Wadium 101 zł. 50 ct. Cena szacunkowa 1015 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowionym adw. dr. Grabowski w Milówce. Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tut. registraturze.

Milówka, 15 stycznia 1895.

L. 7113 (2288 1-3)

Dnia 30 kwietnia 1895 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacja realności pod lk. 78 w Zrotowicach położonej, według wykazów hipotecznych l. 129, 198, 45 i 46 Dańka Szpuka własnej celem zaspokojenia wierzycielności Gal. Zakładu kred. włość. w likwidacji we Lwowie w kwocie 157 zł. 67 ct.

Cena wywołania 687 zł. Wadium 68 zł. 70 ct.

Realność ta sprzedana zostanie na tym terminie także niżej ceny wywołania, jednak nie za niższą cenę, jak taką w której wszystkie hipotekowane wierzycielności pokrycie znaleźć będą mogły.

Kuratorem niewiadomych, lub nie należycie uwiadomionych hipotecznych wierzycieli ustanowiono tutejszego notariusza Kriegera.

Z c. k. Sądu powiatowego. Niżankowice, 30 grudnia 1894.

L. 15811 (2282 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna

sprzedaż połowy realności w Nowemmieście położonej wedle wyk. hipot. 73 tejez gminy dłużnika Tomasza Harasymowicza własnej na zaspokojenie pretensyi Feigi Galler w kwocie 29 zł. 6 ct. dnia 25 kwietnia 1895 i dnia 28 maja 1895 każdego razu o godz. 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadium wynosi 18 zł. wa. Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiek powodu doreczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 29 października 1894 do tabuli weszli kuratorem ad actum pana Mikułowskiego c. k. notariusza w Dobromilu i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacji i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Dobromil, 30 grudnia 1894.

L. 890 (2307 1-2)

Na podstawie uchwały Rady gminnej w Rawie z dnia 27 marca 1895 l. 805 rozpisuje podpisana Zwierzchność gminna na dzień 19 kwietnia 1895 r. publiczną licytację celem ryczałtowego oddania w przedsiębiorstwo budowy koszar dla jednego batalionu strzelców w Rawie.

Oferty przyjmować będzie przez cały dzień w lokalu urzędu gminnego komisya licytacyjna do godziny 5 po południu, lecz tylko pisemne, dalej niżej ustanowionej ceny wywołania w kwocie 215.620 zł. w. a. i zaopatrzone w wadium 10.000 zł. w. a. w gotówce lub papierach wartościowych.

Wadya po zatwierdzeniu przez Radę gminną jednej z ofert, zostaną zaraz w dniu 21 kwietnia b. r. tym, którzy się nie utrzymają, zwrócone, zaś wadium przyjętego oferenta, zostanie zatrzymane i ma być do 5 dni do 20000 zł. wa. uzupełnione i pozostać jako kaucya dla dotrzymania kontraktu.

Warunki licytacyjne, projekt kontraktu, plany i opis koszar mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w Urzędzie gminnym w Rawie począwszy od 8 do 18 kwietnia b. r. włącznie.

Zwierzchność gminna. Rawa, 31 marca 1895.

L. 17429 (2233 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie rozpisuje celem zniesienia wspólności przymusową publiczną sprzedaż realności wyk. hip. l. 591 gminy kat. Borszczów objętej, Jankla Friedmana w 20/32, Mechla Neuringera w 6/32 a Ela i Jankla Neuringerów po 3/32 własnej, w drodze licytacji dnia 17 kwietnia 1895 tylko za. lub wyżej ceny szacunkowej a dnia 5 marca 1895 także niżej tej ceny zawsze o godz. 10 rano w sądzie tut. odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1750 zł., wadium wynosi 175 zł. Inne warunki i wyciąg hipoteczny w aktach.

Kuratorem wierzycieli, którzy po dniu 19 listopada 1894 na hipotekę weszli, ustanowiono adw. dr. Dorundiaka w Borszczowie.

Borszczów, 7 stycznia 1895.

L. 27805 (2232 2-3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Anschla Walkera przeciw Fedkowi Padowskiemu o zapłacenie kwoty 315 zł., odbędzie się dnia 30 kwietnia 1895 i dnia 30 maja 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze Nro 13 przymusowa sprzedaż realności lwh. 77, w Batyczach dłużnika Fedka Padowskiego własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 500 zł., wadium zaś 10% tejez.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. Andrzeja Skalę w Przemyślu z substytucją adwokata Huberta Fraybergera.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Przemyśl, 31 grudnia 1895.

L. 21474 (2255 2-3)

Celem wydzierżawienia należących do spadku po. s. p. Wiktorze Baworowskim, w powiecie Tarnopolskim położonych folwarków Baworów ze Zastawiem, Myszkowice i Łuka wielka, wzywamy mających zamiar zadzierżawienia tych majątków do składania ofert pisemnych.

Oferty, które na każdy z tych majątków na okres czasu dziewięć, lub dwunastoletni opiewać mają wnosić należy do Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim we Lwowie najdalej po dzień 20 kwietnia 1895.

Do ofert opieczetowanych załączyc należy wadium w gotówce, książeczkach kas oszczędności, lub papierach publicznych, mających ubezpieczenie pupilarne, obliczonych według kursu w dniu złożenia w wysokości dwudziestu procentów (20%) ofiarowanej kwoty czynszu jednorocznego.

Oferty nieopieczetowane nie będą przyjęte.

Ogólne warunki dzierżawy powołanych na wstępie majątków mogą być przejrzane w zwykłych godzinach urzędowych w biurze dyrektora kancelaryi Wydziału krajowego, albowie w kancelaryi Syndyka Wydziału krajowego dr. Stanisława Bielińskiego adwokata krajowego we Lwowie przy ulicy Trzeciego Maja pod l. 2.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim Lwów, dnia 26 marca 1895.

L. 1576 (2207 3-3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Sanoku podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 50 zł. aw. odbędzie się dnia 26 kwietnia i 24 maja 1895 o godz. 10 rano w biurze Nro 33 egzekucyjna sprzedaż 6/10 części realności dłużnika Jurka Guz pod lk. 34 w Dąbrówce ruskiej położonej wyk. hip. l. 30 ks. gr. gm. Dąbrówka ruska objętej własnych.

Cena wywołania 1100 zł. Wadium 110 zł.

Blizsze warunki przejrzeć można w registraturze sądu. Dla wierzycieli, którzyby po wystawieniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 3 listopada 1894 prawa zastawu uzyskali, lub tych, którymby uchwała niniejsza, lub inne uchwały z jakiegokolwiek powodu doreczone być nie mogły, ustanawia się kuratorem ad actum p. adwok. Dr. Flakowicza.

Sanok, dnia 3 marca 1895.

L. 950 (2211 3-3)

Dnia 30 kwietnia 1895 i 4 czerwca 1895 o godz. 10 rano odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Brzesku publiczną sprzedaż realności wyk. hip. l. 62 ks. gr. gm. Okocim objętej Maryanny Frytkowej własnej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie celem zaspokojenia 10 rat po 27 zł. 8 ct. i reszty kapitału w kwocie 319 zł. 20 ct.

Cena wywołania 1532 zł. Wadium 153 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przegladnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Dr. Górski adwokat w Brzesku. C. k. Sąd powiatowy. Brzesko, dnia 9 marca 1895.

L. 383 (2190 3-3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie przy kościele św. Piotra w biurze Nro 15 odbędzie się celem zaspokojenia trzech załączonych rat c. k. uprz. gal. akc. Banku hipot. we Lwowie w kwotach po 468 zł. 60 ct. z pn. w dniu 7 maja 1895 i 11 czerwca 1895 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod lk. 111 dz. VIII w Krakowie położonej whl. 150j objętej, Małki Wohlfinger a względnie nieobjętej masy spadkowej bl. p. Małki Wohlfinger własnej.

Cena wywołania wynosi 22000 zł. Wadium 2200 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwok. dr. Tilles w Krakowie, zastępcą adwokat dr. Münz.

Kraków, 15 lutego 1895.

L. 8842 (2062 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzycielności powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce przeciw małoletnim dzieciom po sp. Wawrzyńcu Kuternoga pto zapadłych rat z kwoty 200 zł. wa. w dniach 16 maja i 17 czerwca 1895 w sądzie o godz. 10 rano realność pod lk. 95 w Sieprawiu lwh. 95 ks. gr. gminy Siepraw objęta przez publiczną licytację sprzedana będzie.

Cena wywołania wynosi 464 zł. 50 ct. a. w.

Zakład 46 zł. Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy oraz resztę warunków licytacyjnych przegladnąć można w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych tych, którymby rezolucya licytacyjna na czas doreczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 3 czerwca 1894 do hipoteki weszli, do rąk notariusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Wieliczka, dnia 30 grudnia 1894.

L. 1880 (2046 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwarii zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności 196 zł. odbędzie się na rzecz dr. Joachima Kleinberga w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż posiadłości wyk. hip. l. 28 gm. Kalwaryja objętej dłużników Judy i Breindli Filbigerów własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 16 maja i 17 czerwca 1895 r. każdym razem o 10 godz. rano.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony notaryusz Jaworski.

Cena szacunkowa 980 zł.

Wadyum 98 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Kalwaryja, 12 marca 1895.

L. 3671 (2134 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensji Beili Basi Herowitz przeciw spadkobiercom s. p. Maryanny z Wojnarowiczów Węgrzyniak pto 85 zł. 96 ct., 6 zł. 96 ct., 7 zł. 32 ct., 69 zł. 3 ct. i 8 zł. 11 ct. odbędzie się dnia 30 maja i 27 czerwca 1895 każdym razem o godz. 10 przed południem przymusowa licytacja 2/6 części z 1/2 czyli 4/24 całej realności pod lk. 688 1/4 we Lwowie położonej lwh. 598 I, że na pierwszym terminie te części realności tylko wyżej ceny wywołania 1224 zł. 28 ct. lub przynajmniej za tę cenę, zaś na 2 terminie nawet niżej ceny wywołania 1224 zł. 28 ct. lecz nie niżej 1/3 części wywołania sprzedana zostanie, że jako wadyum kwota 123 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć i odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego tj. po dniu 7 stycznia 1895 rzezone prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymyby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Krosiński kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Kwiatkowski mianowany został.

Lwów, dnia 9 marca 1895.

L. 1438 (2084 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensji hipotekowanej wedle wyk. hip. l. 144 karty C. poz. 3, 17, 30 pretensji Szłomci Tenenb um w kwocie 220 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali Nr. 12 w dniach 15 maja i 20 czerwca 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 219/220 w Brzeżanach położonej wedle wyk. hip. l. 144 karty B. poz. 4 własność Doroty Rosenblatt stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 2147 zł. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowione na kwotę 215 zł.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąć by nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządu tabularnego do zapłaty przypadła.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacji uwiadamia się strony interesowane, a tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 13 marca 1895 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymyby uchwały niniejsza lub późniejsze w tej sprawie zapasę mające, z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone do rąk ustanowionego niniejszym kuratora w osobie p. adw. dr. Czajkowskiego ze substytucją p. adw. dr. Schüssla jako też za pomocą niniejszego edyktu.

Brzeżany, 9 marca 1894.

L. 8684 (2061 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Dra Władysława Markiewicza w kwocie 1184 zł. 54 ct. w dniach 10 maja 1895 i 20 czerwca 1895, w sądzie o godzinie 10 rano, realność w Gorzkowie lwh. 87 księgi grunt. gminy Gorzków objęta, Sebastjana Głusia własnością będąca, przez publiczną licytację sprzedana będzie.

Cena wywołania wynosi 1472 zł. 4 ct.

Zakład 148 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy, oraz resztę warunków licytacyjnych, przeglądając można w registraturze sądu.

Wieliczka, dnia 3 stycznia 1895.

L. 14099 (2210 3—3)

Dnia 30 kwietnia 1895 i 4 czerwca 1895 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 38 ks. gr. gminy Okocim objętej Józefa i Maryanny Lis vel Leś własnej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie celem zaspokojenia sumy 167 zł. 47 ct. wa. z pn.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądając można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Dr. Piotr Górski adwokat w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 15 stycznia 1895.

L. 8292 (2057 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie podaje do wiadomości, że dnia 14 maja tudzież 24 maja 1895 każdym razem o godz. 10 rano w tut. sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy realności lwh. 24 ks. gr. dla gm. Żmigród objętej, na własność Herscha Goldwendera zaindebentowanej, celem zaspokojenia pretensji Charlotty Drobner w kwocie 108 zł. 37 ct. wa. z pn.

Cenę wywołania stanowi kwota 250 zł., wadyum kwota 25 zł.

Extrakt hipoteczny, protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne można przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Żmigród, dnia 27 grudnia 1894.

L. 5787 (2052 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności ek. uprzyw. Zakładu kred. włościańskiego w kwocie 315 zł. z pn. odbędzie się w gmachu tegoż sądu dnia 15 maja i 19 czerwca 1895 zawsze o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności whl. 18 gm. katastralnej Gliny wielkiej Jędrzeja, Józefa, Franciszka, Karoliny i Katarzyny Zwaduchów czyli Złeduchów własnej.

Cena wywołania wynosi 876 zł.

Wadyum 87 zł. 60 ct.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. Dr. Orliński w Radomyślu.

Radomyśl, dnia 30 listopada 1894.

## Konkurs.

L. 22830 (2186 3—3)

Konkurs.

Na posadę pocztmistrza przy c. k. urzędzie pocztowym w Starym Sączu za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 550 zł. Płaca rocznych . . . . . 550 zł. za służbę telegraficzną . . . . . 200 zł. ryczałt kancelaryjny . . . . . 120 zł. dodatek na ekspedytora . . . . . 450 zł. na mieszkanie . . . . . 60 zł. ryczałt . . . . . 600 zł. za 3 lub 4 razy dziennie jazdy do dworca, wynagrodzenie 60 zł. miesięcznie za jazdy posłańcze do Jazowska i Łącka w sezonie zimowym, systemizowane należytości jezdne za jazdy osobowe dziennie 2 razy do Łącka podczas letniego sezonu i za każdorazowego posłańca do pociągów w razie potrzeby 15 centów.

Podania należy wnieść najpóźniej do 7 kwietnia br. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 26 marca 1895.

L. 348 (2158 2—2)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Mościskach ogłasza niniejszym konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

I. jednej posady osobnego nauczyciela religii rzym. kat. przy szkołach ludowych 5 klasowych męskiej i żeńskiej w Mościskach, tudzież jednej posady nauczyciela religii rz. kat. przy 5 klasowej szkole mieszanej w Sądowej Wiszni z płacą roczną po 450 zł. oraz 10 proc. dodatkiem na mieszkanie.

Nauczyciele ci mają obowiązek udzielania nauki religii w myśl przepisów § 1 ustawy z dnia 1 grudnia 1889 (Nr. 71 Dz. u. i r. kraj.).

O posady te mogą się ubiegać tylko kanonicznie ordynowani kapłani świeccy i zakonni.

Posady osobnego nauczyciela religii nie można piastować równocześnie z posadą duszpasterską.

Wszystkie przepisy odnoszące się do nauczycieli świeckich, a objęte postanowieniami z dnia 1 stycznia 1889 (Nr. 16 Dz. ust. i rozp. kraj.) mają także zastosowanie do stałych nauczycieli religii;

II. jednej posady starszego nauczyciela przy 5 klasowej szkole męskiej w Mościskach i dwóch takichże posad przy 5 klas. szkole mieszanej w Sądowej Wiszni z płacą roczną po 450 zł. i dodatkiem na mieszkanie w kwocie 45 zł. rocznie;

III. jednej posady młodszego nauczyciela przy 5 klasowej szkole męskiej w Mościskach z płacą roczną 300 zł. i 10 proc. dodatkiem na mieszkanie;

IV. jednej posady starszego i jednej młodszego nauczyciela przy 3 klas. szkole ludowej w Czerniawie z płacą roczną po 300 zł.;

V. jednej posady młodszego nauczyciela

przy 2 klasowej szkole w Krukienicach z płacą roczną 300 zł. i 10 proc. dodatkiem na mieszkanie;

VI. jednej posady młodszego nauczyciela przy 2 klasowej szkole w Pnikucie i jednej takiejże samej posady w Starzawie z płacą po 300 zł. rocznie. Do tej ostatniej posady prócz płacy przywiązane jest wolne mieszkanie;

VII. na posady nauczycielskie przy 1 klasowych szkołach w Arłamowskiej woli, Chorosińcu, Hodyniach, Kalnikowie, Kryswicach, Małnowie, Małnowskiej woli, Mistycach, Ostrożcu, Podliskach, Szeszerowicach, Wołczyszczowicach i Złotkowicach z płacą roczną po 300 zł. i wolnem mieszkaniem.

W szkołach w Mościskach, Sądowej Wiszni, Krukienicach, Pnikucie, Kryswicach i Złotkowicach językiem wykładowym jest język polski we wszystkich innych ruski.

ad II. wymagana jest kwalifikacja do szkół wydziałowych z grupy II, a na jednego nauczyciela starszego w Sądowej Wiszni z grupy III.

Podania należy udokumentowane należy wnieść za pośrednictwem władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Mościskach najpóźniej do końca kwietnia 1895.

Podania nieudokumentowane należy lub spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

Mościska, 21 marca 1895.

Przewodniczący c. k. Starosta.

L. 214 (2304 1—3)

Przy c. k. Państwowej szkole przemysłowej we Lwowie będą do obsadzenia z dniem 1 października 1895 r. dwie posady mianowicie:

a) jedna posada wermistrza do nauki ślusarstwa artystycznego i

b) jedna posada wermistrza do nauki stolarstwa.

Do każdej z powyższych posad, których nadanie polega na stosunku kontraktowym, przywiązana jest roczna remuneracja w wysokości 840 zł.

Kandydaci, ubiegający się o jedną z powyższych posad, winni się wykazać gruntowną znajomością języka polskiego i złożyć dowody, że mają odpowiednie teoretyczne i zawodowe wykształcenie, tudzież, że pracowali praktycznie w swym zawodzie.

Podania należy ostepłowane a do Wysokiego ek. Ministerstwa Wyznań i Oświaty adresowane, z dodaniem metryki urodzenia, curriculum vitae, świadectwa zdrowia i moralności, oraz świadectw z odbytej nauki teoretycznej i praktycznej, należy najpóźniej do 25 kwietnia 1895 wnieść na ręce Dyrekcji zakładu.

Lwów, dnia 31 marca 1895.

Dyrekcya ek. Państw. Szkoły przemysłowej.

Przy c. k. Państwowej szkole przemysłowej we Lwowie będą do obsadzenia z dniem 1 października 1895 dwie posady, mianowicie:

a) jedna posada rzeczywistego nauczyciela dla nauki modelowania, który winien złożyć dowody, że przedewszystkiem w kierunku ornamentalnym się kształcił i dłuższy czas pracował, tudzież

b) jedna posada rzeczywistego nauczyciela dla nauk budowniczych (architekta).

Do każdej z powyższych posad przywiązana jest roczna płaca 1200 zł., dodatek aktywny IX. klasy rangi 300 zł. i 5 dodatków pięcioletnich po 200 zł. wa.

Ubiegający się kandydaci winni podania należy ostepłowane i do Wysokiego ek. Ministerstwa Wyznań i Oświaty wystosowane, wnieść na ręce Dyrekcji zakładu najpóźniej do dnia 25 kwietnia b. r. z dołączeniem metryki urodzenia, curriculum vitae, świadectw ukończonych studiów, egzaminów i praktyki.

Lwów, dnia 31 marca 1895.

Dyrekcya ek. Państw. Szkoły przemysłowej.

Zl. 6961 (2303)

E D I C T.

Drei Kaiserin Maria Theresia Stiftplätze deutsch-erbländischer Abtheilung in der k. k. Theresianischen Akademie in Wien.

In der k. k. Theresianischen Akademie in Wien kommen mit Schluss des II. Semesters des Studienjahres 1894/95 Drei Kaiserin „Maria Theresia“ Stiftplätze deutsch-erbländischer Abtheilung zur Besetzung, wozu adelige Jünglinge katholischer Religion, welche das 8 Lebensjahr bereits erreicht u. das 12 noch nicht überschritten haben, berufen sind.

Die Gesuche sind mit der Nachweisung über den erbländischen beziehungsweise österreichischen Adel, mit dem Taufschein, Impfangs und Gesundheitszeugnisse, welche Letzteres von staatlichen Sanitätsorganen ausgestellt oder doch bestätigt sein muss, dann mit den Schulzeugnissen der letzten 2 Semester zu belegen.

Sie haben Namen, Charakter u. Wohnort der Eltern der Candidaten, bei Verweis-

ten die Nachweisung dieses Umstandes, die Verdienste des Vaters oder der Familie überhaupt, das Einkommen und die Vermögensverhältnisse der Eltern und der Candidaten, die Zahl der versorgten u. unversorgten Geschwister, sowie die allfälligen Genüsse des Candidaten oder seiner Geschwister aus öffentlichen Cassen oder Stiftungen, mit den einschlägigen schriftlichen Belegen zu enthalten. Auch ist die Erklärung abzugeben, dass und von wem für die Candidaten die jährliche Nebenauslagen in dem aus der Stiftungsdotations nicht bedeckten Restbetrage von 200 fl. werden bestritten werden.

Da bei der Würdigung der einlangenden Gesuche lediglich die in denselben angeführten Daten, und die bezüglichen beigebrachten Belege in Betracht kommen, sind Berufungen auf etwa in früheren Bewerbungsgesuchen gemachte Angaben oder damals vorgelegte Behelfe zu vermeiden.

Die Gesuche sind an das Ministerium des Innern zu stylisieren und längstens bis Ende I. J. bei jener politischen Landesbehörde einzubringen, in deren Verwaltungsgebiete der Bewerber seinen Wohnsitz hat.

Gesuche von Personen, welche unter Militärgerichtsbarkeit stehen, sind im Wege der vorgesetzten Militär-Commanden an die betreffende politische Landesbehörde zu richten.

K. k. Ministerium des Innern.

Wien, am 16 März 1895.

L. 931 (2268 1—3)

Wydział Rady powiatowej w Gorlicach rozpisuje niniejszym konkurs na dwie posady okręgowych akuserek z siedzibą w Bieczu i Uściu ruskiem z pensją roczną po 100 zł. aw.

Ubiegający się o tę posadę winne podania swe zaopatrzone w dyplom i świadectwo moralności nadesłać Wydziałowi powiatowemu najpóźniej do 30 kwietnia 1895.

Z Wydziału powiatowego.

Gorlice, dnia 29 marca 1895.

L. 626 (2306 1—3)

Ogłoszenie konkursu

C. k. Rada szkolna okręgowa miejska we Lwowie ogłasza niniejszym konkurs na posadę tymczasowego nauczyciela młodszego do nauki religii moźeszowej w miejskich szkołach ludowych z remuneracją wskazaną § 6 ustawy z dnia 10 lipca 1892 (dz. u. kr. Nro 41) 20 zł. rocznie za każdą godzinę nauki w tygodniu.

Podania zaopatrzone w dokumenta służbowe, należy przesłać c. k. Radzie szkolnej okręgowej najdalej do dnia 15 maja 1895.

O posadę tę mogą się starać tylko takie osoby, które w myśl § 3e. wyżej zacytowanej ustawy mają przepisaną kwalifikację.

We Lwowie, dnia 23 marca 1895.

## Upadłości.

L. 168 (2291)

W masie konkursowej firmy Scherzer et Weisselberger naznaczam w sali rozpraw c. k. sądu powiatowego w Sniatynie termin na dzień 30 kwietnia 1895 godzina 10 do likwidacji dodatkowo zgłoszonych wierzycieli.

C. k. komisarz konkursowy.

Śniatyn, dnia 25 marca 1895.

## Wyroki prasowe.

L. 7030 (2251)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§ 489 i 493 pk. i § 37 u. prasowej, że treść artykułu umieszczonego w Nr. 82 czasopisma: „Kuryer lwowski“ z dnia 23 marca 1895 pod napisem: „Związek wychodźstwa polskiego“ zawiera znamioną występku z § 285, 286 i 295 nk., zatem usprawiedliwioną jest zarządza przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrane nakład ma być zniszczone.

Lwów, dnia 28 marca 1895.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 179 (2215 3—3)

Dla niewiadomych z miejsca pobytu Maryanny i Antoniego Lemciów w Rokietnicy ustanawia się kuratorem Jędrzeja Narolskiego wójta w Rokietnicy i doręcza mu przeznaczone dla wyżej nazwanych tusądowe uchwały tabularne z dnia 11 sierpnia 1894 l. 5527.

C. k. Sąd powiatowy.

Pruchnik, 5 stycznia 1895.

L. 658 (2252 3—3)

**Obwieszczenie.**

W urzędowych aktach po śp. Julianie Szemelowskim, ck. notaryuszu we Lwowie pozostałych, następujące akta nie zostały odzyskane, a mianowicie:

akt notaryalny z dnia 8 maja 1872 do l. r. 4812 z-ny przez Lipę Herscha Meth ze Lwowa,

akt notaryalny z dnia 16 czerwca 1872 do l. r. 5137 zeznany przez Maryę Kellermann we Lwowie,

akt notaryalny z dnia 16 czerwca 1872 do l. r. 5138, zeznany przez Ignacego Kellermanna we Lwowie,

akt notaryalny z dnia 27 września 1872 do l. r. 5624, zeznany przez Franciszka Kirschnera we Lwowie,

akt notaryalny z dnia 30 października 1872 do l. rep. 5800, zeznany przez Zygmunta Medweczkyego we Lwowie,

akt z dnia 17 czerwca 1873 do l. r. 7454, zeznany przez Michała Kołodziej z Doliny,

akt z dnia 21 lutego 1876 do l. r. 13733 zawierający wzajemne rozporządzenie ostatniej woli Augusta i Maryi Gałuszkiewiczów ze Lwowa,

akt notaryalny z 29 maja 1876 do l. r. 14482, zeznany przez Wiktora Wiśniewskiego, Apolinarego Podlewskiego i Ludwika Niżałowskiego ze Lwowa,

akt notaryalny z 22 marca 1877 do l. r. 16459, zeznany przez Maryę Kruk, Antoniego Mikłusz, Pawła Kruk i Ludwika Prokopowicza ze Lwowa,

akt notaryalny z dnia 4 października 1879 do l. rep. 22660, zeznany przez Adama Karbowskiego z Biłki szlacheckiej,

akt z dnia 14 grudnia 1880 do l. r. 25620, zeznany przez Stefana Pyluka ze Srok i Ludwika Czerwińskiego ze Lwowa,

akt z dnia 17 grudnia 1880 do l. r. 25650, zeznany przez Iwana Hermaniuka z Nowego Siola i Ludwika Czerwińskiego ze Lwowa,

akt z dnia 8 września 1882 do l. r. 30804 na testament Jakóba Mendla Schütz ze Lwowa,

akt notaryalny z 8 kwietnia 1886 do l. r. 40837, zeznany przez Ignacego i Julię Kruszyńskich we Lwowie,

akt notaryalny z dnia 11 maja 1891 do l. r. 55029, zeznany przez Jentę Beglückter i Nache Nadel we Lwowie,

akt notaryalny z 25 sierpnia 1872 do l. r. 5467, zeznany przez Antoniego Hilki i Ferdynanda Peszek ze Lwowa,

protokół z dnia 29 kwietnia 1878 do l. r. 19282, spisany z powodu walnego zgromadzenia towarzystwa zaliczkowego urzędników kolejowych i

akt notaryalny z dnia 30 lipca 1891 do l. r. 55703, zeznany przez Jana i Katarzynę Kołodziejów w Zarudcach.

Prócz tego nie można z pozostałych po śp. Julianie Szemelowskim aktów powziąć wiadomości o tem, co zarządzeniem zostało ze złożoną do l. r. 22833 przez Konstantego Góvaresina, Izydora Stella-Sawicką, Jadwigę Kalicką, Juliusza Hochbergera i dr. Ksawerego Liske książeczką wkładową galic. Kasy oszczędności n. 33793 na 1500 zł. i taką książeczką galic. Banku kredyt. n. 9587 na 1500 zł., jakoteż ze złożonym do l. 26996 skryptem dłużnym Zofii z Wędrzychowskich Szydłowskiej na 6000 zł. wa.

Dla warowania praw osób interesowanych wiadoma c. k. Izba not po myśli § 148 ord. not. o powyższych brakach wszystkich interesentów w drodze niniejszego obwieszczenia.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 1 lipca 1893.

L. 57 (2189 3—3)

Pan dr. Wincenty Chmielewski wpisany został z dniem 26 marca 1895 na listę Adwokatów Samborskiej Izby z siedzibą urzędową w Samborze.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Sambor, 26 marca 1895.

L. 33377 (2208 3—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Wernera, iż przeciw niemu wniósł Leon Schenkel pozew drobiazgowy o 76 zł. 31 ct., który ustanowi niemu dlań kuratorowi adv. dr. Glaserowi w Tarnowie doręczonej został, a termin do rozprawy wyznaczono na dzień 6 maja 1895 o 9 rano bióro I.

C. k. Sąd pow. miej. deleg.

Tarnów, 16 marca 1895.

L. 9885 (2191 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Perlotha, że przeciw niemu wniósł Pinkus Langer pozew de praes. 14 marca 1895 l. 9885 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 83 zł. wa. z przyn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 15 marca 1895 l. 9885 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi advok. dr. Bettowi Józefowi ze substytucją adv. dr. Tillea w Krakowie i

poleca mu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 15 marca 1895.

L. 497 (2177 3—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Kanigę, że przeciwko niemu wniósł Józef Hanuszkiewicz pozew de praes. 19 stycznia 1895 l. 497 o zapłacenie 60 dolarów amerykańskich czyli 150 zł. wa., że do rozprawy termin na 7 maja 1895 o godz. 9 rano wyznaczono i dla niego kuratorem dr. Gustawa Nowaka, adwokata w Oświęcimie ustanowiono.

Wzywa się Jakóba Kanigę, aby potrzebne środki do obrony kuratorowi udzielił lub innego zastępcę podał.

C. k. Sąd powiatowy. Oświęcim, 19 stycznia 1895.

L. 1769 (2136 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie ogłasza, iż na prośbę gminy miasta Rzeszowa de pr. 14 lutego 1895 l. 1769 wdrożone zostało w myśl § 6 i 7 ustawy z dnia 16 lutego 1888 Nro 20 Dz. pp. postępowanie o uznanie Stanisława i Franciszka Wojdałowiczów za zmarłych i że kuratorem dla nich ustanowiony został adv. dr. Malec z substytucją adwokata dr. Bindera w Rzeszowie.

Stanisław Wojdałowicz urodzony 1 maja 1792 i Franciszek Wojdałowicz urodzony 3 września 1784 w Rzeszowie w czasie wojen Napoleona I jako żołnierze austriacy brali udział w tych wyprawach wojennych i dotąd nie powrócili, ani żadnej osobie nie udzielili wiadomości.

Wzywa się zatem Stanisława i Franciszka Wojdałowiczów, aby o sobie udzielili wiadomości ustanowionemu kuratorowi, lub sądowi tutejszemu jak również wzywamy wszystkich, którzyby o życiu i miejscu zamieszkania powyższych mieli jaką wiadomość, aby o tem ich kuratorowi, lub sądowi donieśli, gdyż inaczej po upływie roku, licząc od dnia 30 marca 1895 na ponowne żądanie takowi za zmarłych uznani zostaną.

Rzeszów, 7 marca 1895.

L. 600 (2071 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie celem doręczenia tusad. uchwały z dnia 10 kwietnia 1894 l. 2891 ustanawia Jana Juhę z Grzymałowa kuratorem ad actum dla niewiadomego z miejsca pobytu Jaska Czerwińskiego i o tem tegoż celem strzeżenia swych praw niniejszym edyktem zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy. Grzymałów, 30 stycznia 1895.

L. 4493 (2174 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach wzywa z życia i miejsca pobytu nieznaną Katarzynę Kosyk, by w ciągu roku zgłosiła się do spadku po Mikołaju Kosyku przed 30 laty w Orzyszowcach bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłym, gdyż inaczej spadek z ustanowionym dla niej kuratorem Onufrym Kosykiem z Orzyszowiec pertraktowanym będzie.

C. k. Sąd powiatowy. Kopyczyńce, 11 maja 1894.

L. 7696 (2162 2—3)

Na prośbę Sebastjana Maziaka de praes. 20 maja 1893 l. 7055 wzywa się posiadacza zaginionej książeczki wkładowej Towarzystwa zaliczkowego w Komarnie Nro 1024 na imię Sebastjana Maziaka wystawionej pierwotnie na kwotę 200 zł. opiewającej a z dniem 1 stycznia 1893 na 107 zł. 69 ct. opiewającej, by takową w sześciu miesiącach od trzeciego umieszczenia edyktu w Gazecie sądowi przedłożył, gdyż po upływie tego terminu książeczka ta amortyzowana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy. Sambor, 1 lipca 1893.

L. 20154 (2181 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokalu ustanowił celem doręczenia uchwały z dnia 31 lipca 1894 l. 12848 dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Abrahama Braunera, kuratorem p. advok. dr. Samuela Fraenkla.

O czym się go w celu strzeżenia swych praw zawiadamia.

Sokal, dnia 28 grudnia 1894.

L. 15784 (2163 2—3)

Na prośbę Maryanny Muzyka, wzywa się posiadacza zaginionej książeczki oszczędności Towarzystwa zaliczkowego w Komarnie stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką Nro 916 dnia 1 stycznia 1889 na kwotę 31 zł. 10 ct. aw. na imię Maryanny Muzyka wystawioną, by takową w sześciu miesiącach od trzeciego umieszczenia edyktu w Gazecie lwowskiej, temuż sądowi przedłożył, gdyż po upływie tego terminu książeczka ta amortyzowana zostanie.

Sambor, 9 grudnia 1893.

L. 1672 (2073 2—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Andrzeja i Teresę z Halbhüberów Olszaniaków, iż w sprawie egzekucyjnej Antoniego Balwierza przeciw nim pto 1000 zł. z przyn. wydaną została rezolucya z dnia 11 stycznia 1895 l. 88, pozwalająca egzekucyjnej intabulacji tej pretensyi w stanie biernym realności lwb. 280 w Czernichowie Teresy z Halbhüberów własnej i rezolucya z dnia 11 stycznia 1895 l. 89, pozwalająca egzekucyjnej sekwestracji dochodów tej realności i wzywająca dłużników, by co do osoby proponowanego sekwestra Jana Topolskiego do trzech dni się oświadczyli i że rezolucye te przeznaczone dla nich doręcza się do rąk ustanowionego dla nich kuratora p. Franciszka Horaka, zastępcy ck. notaryusza w Liszkach.

Wzywa się zatem Andrzeja i Teresę z Halbhüberów Olszaniaków, by ustanowionemu kuratorowi informacji udzielił lub też innego zastępcę prawnego sobie obrał i takowego sądowi wskazali, inaczej bowiem wszelkie z zaniedbania tej ostrożności wyniknąć dla nich mogące szkodliwe następstwa sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd powiatowy. Liszki, 13 marca 1895.

L. 16788 (2144 2—3)

Seitens des k. k. Bezirksgerichtes in Kuty wird bekannt gegeben, dass Szloma Thau aus Tudiów eine von der k. k. Rentenkasse in Kosów über die als Pachtcaution der Mahlmühle in Słobudka erlegten zwei Stück Staatsschuldverschreibungen Numero 113919 und Nro 268876 jede a 100 fl. öW. jede mit 10 Stück Coupons und je einem Talon sub dep. Art. 157 ausgestellte Amtsquittung dto Kosów 2 Dezember 1890 verloren habe.

Es werden also alle diejenigen Personen, welche diese Urkunde in den Händen haben dürften, aufgefordert, binnen einem Jahre von der letzten Einschaltung dieses Ediktes, dieselbe hiergerichts so gewiss vorbringen, ansonst solche für nichtig gehalten und der Aussteller darauf ihnen Rede und Antwort zu geben, nicht mehr verbunden sein wird.

K. k. Bezirksgericht. Kuty, den 27 Dezember 1894.

L. 16813 (2145 1—3)

Kaluzki c. k. Sąd powiatowy ustanowił celem doręczenia uchwały z dnia 23 stycznia 1893 l. 26200/93 dla niewiadomego z miejsca pobytu Heleny Kiebusińskiej 20 Cywil, kuratorem p. dr. Wittlina o czym się także w celu strzeżenia swych praw zawiadamia.

Kalusz, 27 października 1894.

L. 575 (2243 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Piotra Moździocha, że przeciw niemu wytoczył Walenty Muniak pozew de praes. 18 grudnia 1894 l. 575 o zapłacenie 150 zł. na który do rozprawy sumarycznej termin na dzień 30 kwietnia 1895 o godzinie 8 rano w tut. sądzie wyznaczono.

Wzywa się nieobecnego Piotra Moździocha, ażeby ustanowionemu dlań kuratorowi ad actum Szymonowi Najuchowi z Błonia swych obron udzielił albo też innego swego zastępcę sądowi wymienił.

Radomyśl, dnia 19 stycznia 1895.

L. 2236 (2241 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Pilźnie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Wojtułę, iż Władysław Porządek wniósł przeciw niemu skargę de praes. 9 października 1894 l. 7598 o zapłatę 100 zł. na skutek której termin do rozprawy na dzień 25 kwietnia 1895 wyznaczono.

Wzywa się tedy niewiadomego z miejsca pobytu Jana Wojtułę, aby ustanowionemu dlań kuratorowi dr. Tadeuszowi Fiderkiewiczowi adwokatowi z Pilzna środków do obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sądowi w Pilźnie wskazał w przeciwnym razie złe skutki zaniechania tego sam sobie przypisze.

Pilzno, dnia 16 marca 1895.

L. 12453 (2295 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Skolem zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Judy Chajesa i Taubę Klüger, iż przeciw nim wytoczył Josel Lhrer ze Skolego pozew de praes. 20 lutego 1893 l. 1658 o uznanie własności i intabulacji za właściciela wydzielonej połowy realności pod lk. 50 tj. całej parceli budowlanej lk. 217/1 w Skolem mieście, że dla nich kuratora ad actum w osobie c. k. notaryusza Nartowskiego ze Skolego ustanowiono, któremu potrzebnych środków obrony dostarczyć, lub sądowi innego pełnomocnika wskazać mogą, wreszcie że termin do rozprawy na 24 kwietnia 1895 na 9 rano wyznaczony został.

Skole, dnia 18 marca 1895.

L. 5288 (2260 1—3)

Z miejsca pobytu niewiadomego Wasylia Mysiuka zawiadamia się, że Anna z Mysiuków Grateczuk wniosła przeciw a) nieobjętej masie spadkowej śp. Petra Mysiuka, b) nieobjętej masie spadkowej Maryi Mysiuk i przeciw niemu pozew de praes. 4 marca 1895 l. 5288 o wydzielenie parc. gr. l. 218, 219, 220/3 731 i 732 z wyk. hipot. l. 327 Korszew o wpis prawa własności do wydzielenie się mających parc. i że w tej sprawie do obrony termin na dzień 18 kwietnia 1895 o godzinie 9 rano w B. II. wyznaczony a dla niego kurator w osobie adv. dr. Hallela z Kołomyi ustanowiony został.

Wzywa się zatem Wasylia Mysiuka, aby na powyższym terminie bądź sam się stawił, bądź swemu kuratorowi dał odpowiednią informację, gdyż inaczej skutki z zaniedbania powstałe sam sobie przypisać będzie musiał.

Kołomyja, 7 marca 1895.

L. 2025 (2297 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tyczynie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Pawła Mnicha z Kąkolówki, że Dawid Tag wytoczył przeciw niemu pozew de praes. 10 stycznia 1895 l. 244 o zapłacenie 40 zł. 32 ct. z pn. i że termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 30 kwietnia 1895 o godz. 9 rano w sądzie tut. wyznaczonym został.

Ustanawiając na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem adwokata dra Madeyskiego w Tyczynie, poleca się Pawłowi Mnichowi, by albo kuratorowi temu udzielił dowodów lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż inaczej złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Tyczyn, dnia 29 marca 1895.

L. 1014 (2284 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jakóba Moździenia, że Dyrekcya Stowarzyszenia pożyczkowego „Praca i Oszczędność“ w Jordanowie wniosła przeciw niemu dnia 14 lutego 1895 pozew o zapłacenie 46 zł. w. a., że do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 30 kwietnia 1895 o godzinie 8 rano wyznaczono i dla niego kuratorem Józefa Jakałę ze Sptkowic ustanowiono.

Wzywa się zatem Jakóba Moździenia, aby kuratorowi informację do sporu udzielił lub innego zastępcę sądowi wskazał, inaczej bowiem skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy. Jordanów, dnia 16 marca 1895.

L. 45867 (2140 1—3)

C. k. Sąd del. miej. dla spraw cywilnych w Krakowie podaje do wiadomości, że dla niewiadomego z miejsca pobytu Ignacego Kawińskiego ustanowiony został kuratorem ad actum dr. Franciszek Kuleczyński adwokat w Krakowie celem doręczenia rezolucyi hipotecznych, odnoszących się do intabulacji egzek. prawa zastawu dla sumy 1541 zł. uskutecznionej na podstawie kontraktu kupna sprzedaży z daty Kraków 1 maja 1893 l. R 11238 na rzecz Izaka Strickera w stanie biernym wierzytelności hip. Wincentego Piwowarskiego w kwocie 400 zł. ciężącej na real. lwb. 293 ks. gr. gm. Zwierzyniec będącej własnością Ignacego i Eleonory Nowińskich jako hipotece ubocznej, dla której wykaz główny stanowi real. objęta lwb. 585 ks. gr. gm. kat. Podgórze

Kraków, 13 października 1894.

L. 16025 (2172 1—3)

Der nach America ausgewanderte Josef Rosenkranz aus Czortków wird niemiem in Kenntniss gesetzt dass in der Executionssache der Firma Franks Söhne gegen Moses Kleiner pto 83 fl 87 kr. öst. W der Landesadvokat dr. Horbaczewski aus Czortków für ihn zum Curator ad actum bestellt worden ist, und diesem Curator der hg. Grundbuchsbescheid vom 7 Juli 1894 z. l. 10377 zugestellt worden ist.

K. k. Bezirksgericht. Czortków, am 25 October 1894.

**Doniesienia prywatne.**

**Ogłoszenie.** 1609

Uchwałą Walnego Zgromadzenia dnia 8 lipca 1894 została „Czytelnia Polsko-ruska“ w Drohobyczu rozwiązana, a pozostały inwentarz udzielonym został Stowarzyszeniu rękodz. i przem. „Gwiazda“ w Drohobyczu.

Za były Wydział „Czytelnia Polsko-ruskiej“

Drohobycz, 23 marca 1895.  
Maryan Bałanda Jan Batorowicz  
sekretarz prezes

# Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

## Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tłustym petitem dwa centy.

**Kapelusze i cylindry** w wielkim wyborze własnego wyrobu, oraz z fabryki **Habiga i Plessa** w Wiedniu, jakoteż angielskie prawdziwe poleca **Antoni Kafka** przedtem (A Koźłouzek) fabryka kapeluszy i cylindrów. Lwów, Rynek 29, ul. Teatralna 12, przechodnia kamienica Andriolego. 444

**Kamienica** pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Wiadomość u dr. Zygmunta Lisiewicza, Lwów, ul. Akademicka 1. 8. 450

**Willa Helena** (na Kastelówce) do sprzedania. Wiadomość w handlu Jana Bromińskiego. 350

**Nauki buchalterii podwójnej** udziela osobno za porozumieniem, zbiorowo w kursach specjalnych (dla Pań odrębnie), zakłada księgi, przeprowadza skontra, informuje L. E. Veltze, ul. Krakowska 1. 7. 361

Gród handlowy Lubyca królewska oferuje na wiosnę: **sadzonki szparagowe** Canner, Collosal, stare Brunzwickie, erfurtskie olbrzymi 1-roczne zł. 1 za 100 a 8 zł. za 1000, dwuroczne zł. 1.56 za 100 a 12 zł. za 1000 sztuk. **Sadzonki poziomkowe** w najlepszych gatunkach przesadzane 100 sztuk 2 zł., 1000 sztuk 15 zł. **Krzaczki malinowe** raz i dwa razy owocujące od 15 do 30 et za sztukę. **Krzaczki porzeczkowe** najlepsze gatunki od 15 do 30 et. za sztukę. **Sadzonki sosny** jednoroczne 80 et, dwuletnie zł. 1.20 za 1000 sztuk. **Sadzonki świerkowe** roczne zł. 1, dwuletnie zł. 1.50 za 1000 sztuk. 420

**TUTKI** odznaczone medalami

**S. W. NIEMOJOWSKIEGO**

są do nabycia we wszystkich handlach i trafikach.



Trzy razy dziennie **świeże mleko kuracyjne** z dostawą do domu 440  
z zakładu mlecznego J. Grzywińskiej.  
Zamówienia przyjmuje handel  
**Karola Bałabana, H. Liczka 23.**

## Do wdzierzawienia

od św. Jana dwa folwarki razem lub każdy z osobna, położone przy szosie między Samborem i D obobycem. Obejmują obszar: jeden około 500, drugi 300 morgów. Blizsza wiadomość Uroż o. p. Podbuż.

Handel założony w r. 1789.

Największy skład

## HERBATY chińsko-rossyjskiej Fryderyka Schubutha

Lwów, Rynek 45

poleca 447

herbaty czarne, aromatyczne, silnie naciągające:

pół kilo Congo nr. I.	zł. 1.50
" Souchong nr. II.	" 2.30
" Souchong ze zbioru maj.	" 3.-
" Congo Kajzow najprzedn.	" 4.-

Najlepsze okruszki herbaciane po zł. 1.50, 1.80 i 2.30 w paczkach po 1/3, 1/4 i 1/2 kilograma

Zamówienia z prowincji uskuteczniamsi odwrotną pocztą, opakowania nie zaliczam.

**Zł. 45.000 w. a.**

do wygrania

## PROMESA

na los kredytowy ziemski tylko za 1 zł. i 75 ct. 403

w kantorze wymiany

## Kitz i Stoff

Lwów, ul. Karola Ludwika 11 (obok gmachu kasy oszczędności).

C. k. uprz.

## rafinerya spirytusu

fabryka rumu, likierów i octu

## J. A. BACZEWSKIEGO

c. k. nadw. dostawcy

we Lwowie,

poleca 448

**Spirytus Bengout** najczystszy na nalewki.

**Rumy aromatyczne** z Jamajki, Kuby i t. p.

**Wódki polskie, mocne, niesłodzone.** Najlepsze rozolisy, likiery i nalewki.

**Prawdziwą żytniówkę dublańską** bez cukru i anyżu.

**Starę 20-letnią — Arak de Goa.**

**Wódki gorzkie zdrowotne.**

**Koniaki oryginalne francuskie.**

**Sliwowiec symską starą Alasz rosyjski.**

**Wódki tanie do zwykłego użytku.**

**Ocet kuchenny, spirytusowy, winny i estragonowy.**

**Spirytus denaturowany do pslenia.**

**Wyroby specjalne — Rumy krajowe.**

**Okowitę anyżową i t. p.**

Staruszka, J. Drabnicka, 80 lat, wdowa po nadstrażniku skarbowym, prosi o wsparcie, Lwów, Lyczaków 22.

## „Kupuj u majstra a nie u chłopaka!”

To mogę stanowczo o mojej fabryce powiedzieć, bo tylko takie wielkie przedsiębiorstwo jak moje, może przez zakupno gotówką olbrzymich zapasów i inne korzyści, tanie wydatki na interes, które w końcu na korzyść kupującego wychodzą. Wspaniałe wzory dla prywatnych darmo i opłatnie. Bogate książki wzorów, jakich jeszcze nie było, dla krawców ni frankowane.

### Materje na ubiory

peruwiański i doskinny dla Wys. Kleru, przepisowe materje na ubrania dla c. k. urzędników, także dla weteranów, straży ogniowej, gimnastyków, na liberye, na bilardy i stoły do grania, pokrycia na wozy, także największy skład styryjskich, karyntyjskich, tyrolskich guń dla panów i pań po oryginalnych cenach fabrycznych, czego i 20-krotna konkurencja dać nie jest w stanie. Największy wybór dobrego sukienka w najmodniejszych kolorach, guzie, materje do prania, pledy podróżne od zł. 4 do 14, dalej i przybory krawieckie jako to podszewki do rękawów, guziki, igły i nici. Warte tego co kosztują, uczciwe, trwałe, czyste wełniane towary, a nie tanie szmaty, nieopłacające roboty krawieckiej, poleca

## Jan Stikarofsky

Berno, (Mansz-gier Austrii).

Największy skład towarów sukiennych wartości pół miliona złotych. 228

Posyłka tylko za zaliczką.

Ostrzeżenie: Ajenci i przekupnie zwykli pod nazwą „towar Stikarofsky” lichy towar swój zbywać. Aby ochronić P. T. Publiczność od błędów donoszę, że takim ludziom nigdy towaru nie sprzedaje.

**Nowość świąteczna!**  
W beczułkach pocztowych 5 kilowych **przepyszne wino stołowe** białe i czerwone, węgierskie i austriackie, wysłała odwrotną pocztą licząc po zł. 2 50 wraz z elegancką beczką specjalnie tylko handel

**Jana Baczyńskiego**  
Lwów, ul. Akademicka 3.

## BENEDYKT KOPERNICKI

optyk i mechanik pod „Kopernikiem“

Lwów, plac św. Ducha

(od 1 kwietnia przenoszę mój sklep na plac Halicki pod l. 1)



Urządzenie dzwonek elektrycznych. Reparaty uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. Zamówienia z prowincji załatwiam odwrotnie.

poleca w wielkim wyborze i po cenach najtańszych, okulary, ewikery, lornety, binokle, barometry, ciepłomierze.

Zakład pierwszorzędny farbiarnia i chemiczna pralnia maszynowa.

C. i k. wyl. uprzywilej.

## ZYGMUNT FLUSS

Lwów, Wiedeń-Berno-Praga-Lwów,

Kantor fabryki: Berno, Zeile 38.

Pierwsze nagrody, najwyższe uznania za dobrą robotę Honorowy krzyż w Brukseli siedma wielkich medali Paryż, Bruksela, St. Gilles, Berno, Aussig, Ofomunie, Weneecya 1894,

## NA SEZON!

wszelkie rodzaje męskich i damskich sukien, farbuję się, czyści chemicznie i odnawia w całości, bez prucia wraz z podszewką, watoowaniem. Połysk z ubrań kamgaruowych usuwa się wedle własnego chemicznego postępowania (patent) Polecam dalej moim P. T. odbiorcom moją wedle najnowszych wynogów urządzoną maszynową **Chemiczną pralnię** (Nettoyage française)

ochrona przeciw chorobom zakaźnym

dla męskiej damskiej i dziecięcej garderoby, ubań uniformowych, wojskowych, urzędników, toalet spacerowych, materji na meble, pstrych i haftowanych chustek, kołder, parasolek, krawatek, lambr-quinów

### Zakład do czyszczenia

gobelinów, dywanów smyrnenskich, walurowych i brukselskich wedle angielskiego systemu, chemiczne czyszczenia firanek, portjer, koronek.

### Specjalna farbiarnia a ressort

na suknie jedwabne, kaszmiry, plusze, aksamity półwełniane, bawełniane, pasamenterye i materje dekoracyjne w najmodniejszych, najlepszych kolorach, czyszczenia piór strusich.

Miejsce zamówień w większych miastach.

**Skład fabryczny dla Lwowa i okolicy tylko**  
Lwów, ul. Sykstuska 30.

Pralnia maszynowa i parowa.

BEZKRWISTOŚĆ, BŁADACZKA, AMENORRHOEA, DYSMENORRHOEA, ZOLZY, etc.

## PIGUŁKI

z jodkiem żelaza niezalannym **BLANCARDA**

CENA (Flakonu 100 pigulek. 4  
1/2 flakonu 50 pigulek 2 25  
flakonu syropu. 3

SPRZEDAŻ HURTOWA: BLANCARD & Co, 40, rue Bonaparte, PARYŻ.

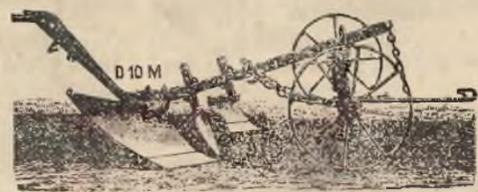
ROSTWOR I CUKIERKI SOŚNIONE

## BLANCARDA

Nawrażliwienie mięsaczno, ból zębów, bóle żołądka, gębcie, etc., etc.

CENA (Flakonu roztworu. 5  
1/2 flakonu roztworu. 2 75  
Flakonu cukierków. 3

PRZEWIADANIE



## Clayton & Shuttleworth

we Lwowie, przy ul. Grodeckiej l. 22

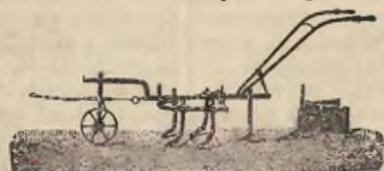
polecają na sezon wiosenny swój obficie zaopatrzone **skład maszyn i narzędzi rolniczych**

znanych ze znakomitego wykonania i doskonałej konstrukcji,

plugi jednoskibowe i wieloskibowe, plugi obracalne, extyrpatory, podskibowce, plewniki, brony, siewniki rzędowe o dowolnej ilości i oddaleniu rzędów, siewniki szerokorzutne i t. d.

Naprawy maszyn uskuteczniają w swoim warsztacie pędzonym parą tanio i dokładnie.

Cenniki ilustrowane na żądanie gratis i franko.



## Towarzystwo Handlowe

Galicyjskie akcyjne podaje do wiadomości, że czyniąc zadość ogólnie odczutej potrzebie, rozszerzyło zakres swego działania i na **węgiel kamienny**, a zawarłszy układy z pierwszorzędnymi kopalniami, dostarcza węgiel tylko pierwszorzędnej jakości i pod najkorzystniejszymi warunkami.

## Biuro sprzedaży węgla kamiennego

przyjmuje zamówienia i udziela bliższych informacji przy ulicy Jagiellońskiej l. 3 na II. piętrze od godziny 9—1 przed i od 4—7 popołudniu. 205